Nr. 152. ŚRODA 7. LIPCA 1875. Rok 65.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul. Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Minister skarbu mianował starszego kontrolora cłowego Pawła Cholewkiewicza we Lwowie starszym rządcą przy tutejszym c. k. głównym urzędzie cłowym.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 7. lipca.

Dziś o godzinie 9. rano odbyło się w r. k. kościele katedralnym uroczyste żałobne nabożeństwo za duszę Jego Ces. Kr. Mości, ś. p. Cesarza Ferdynanda I. przy udziale reprezentantów władz wojskowych, cywilnych i autonomicznych, i licznie zgromadzonej ludności lwowskiej wszystkich stanów. Przed kościołem ustawione były oddziały stojących we Lwowie załogą pułków piechoty z sztandarami, powleczonemi żałobnym kirem. Z wieży ratuszowej, z gmachu c. k. Namiestnictwa i z gmachu Wydziału krajowego powiewają czarne chorągwie.

Nigdy nie odpoczywało stronnictwo wiernokonstytucyjne tak długo i zupełnie jak wśród tegorocznej martwej pory roku. Zazwyczaj wypełniały pauzę pomiędzy jedną a drugą sesyą parlamentarną sprawozdania deputowanych przed wyborcami, zgromadzenia towarzystw politycznych i zjazdy polityczne. W tym roku od czasu zamknięcia sesyi Rady państwa zaledwie kilku deputowanych stanęło przed swoimi wyborcami, towarzystwa polityczne nie dowierzając gorliwości członków od dawna przestały zwoływać zgromadzenia a zapowiedziany na Morawie zjazd polityczny jest dotąd tem, czem był przed trzema miesiącami t. j. projektem. Dużo pisano o potrzebie tego zjazdu jako środka obudzającego ruch polityczny, wyznaczono mu już szczegółowy program ale każdy obawia się dać stanowcze hasło i ogłosić zaproszenie. Fiasko bowiem jest bardzo prawdopodobnem a taki rezultat byłby daleko gorszym niż najdłużej trwające zobojętnienie. Mniemamy, że zbytecznem byłoby wyjaśnienie powodów tej obojętności a nawet apatyi politycznej. Stronnictwo wiernokonstytucyjne jest niezmordowanem w poruszaniu wszelkich sprężyn publicznego życia, jeżeli chodzi o zamanifestowanie opinii w obec grożącego niebezpieczeństwa. Za to znowu łatwo popada w ospałość, gdy jego stanowisku politycznemu nie grozi żadne niebezpieczeństwo a chwila obecna jest właśnie tak spokojną, stosunki dzisiejsze tak ustalone, że najtrwożliwsi politycy nie mają powodu do obawy.

Polemika dzienników wiedeńskich i węgierskich o sprawę handlowo-cłową nie może dotąd zatrzymać się na torze spokojnej i przedmiotowej rozprawy. Na chwilę nastąpi taki zwrot pożądany a zaraz potem wraca dawne roznamiętnienie i sypią się różne rekryminacye, drażliwe wyrzuty i lekceważące uwagi. Prasa węgierska główna wtedy staje się drażliwą, gdy wiedeńskie dzienniki radzą Węgrom, ażeby w rewizyi układu handlowo cłowego nie szukali źródła środków zaradczych na dzisiejszą mizeryę skarbową, lecz starali się więcej o uporządkowanie wewnętrznych stosunków administracyjno skarbowych. Prasa węgierska stanowczo wyprasza sobie takie upomnienia i podnosi z naciskiem, że nikomu nie pozwoli mięszać się do spraw wewnętrznych. Całkiem słusznem byłoby to oburzenie, gdyby prasa wiedeńska mięszała się jedynie dla dogodzenia swej arrogancyi i upokorzenia sąsiadów. Przeciw takiemu nieuprawnionemu mięszaniu się dziennikarstwa występowaliśmy stanowczo, ile razy nadarzała się do tego sposobność a mianowicie wtedy, gdy Węgrzy wiedli spór z siedmiogrodzkimi Sasami o atrybucye ich uniwersytetu, gdy okólnik ministra komunikacyi o używaniu języka węgierskiego na kolejach żelaznych spotkał się w Wiedniu z namiętną krytyką. W obu tych sprawach i wielu innych rząd węgierski był pierwszą i ostatnia instancyą a Węgrzy mogli słusznie wymagać od sąsiadów, ażeby niewłaściwem krytykowaniem wydanych zarządzeń nie paraliżowała skutków. Dziś jednakże słuszność nie jest po stronie prasy węgierskiej, bo nieraz dała dziennikom wiedeńskim powód do wmięszania się w sprawy węgierskie. Wszakże niedawno w najpoważniejszych dziennikach węgierskich odezwał się argument dziwny i całkiem oryginalny, że przy rewizyi układu handlowo-cłowego Węgrzy muszą wymagać znacznych ustępstw, bo w przeciwnym razie nie zdołaliby uczynić zadość finansowym zobowiązaniom w obec Austryi. Może słowa te miały inne znaczenie, może autorowie argumentu tego nadali mu tylko niewłaściwą formę ale koniec na tem, że zakrawał on wyraźnie na apelacyę do wyrozumiałości i pomocy Przedlitawii. Jeżeliby zaś Przedlitawia miała istotnie powodować się uczuciami litości w rokowaniach handlowo-cłowych, to w takim razie nikt nie może jej odmówić prawa do rozstrzygania stosunków węgierskich. Zanim kto zrobi jakąś ofiarę materyalną dla drugiego, może i powinien zbadać, czy krok jego będzie uzasadniony potrzebą. Cóż dziwnego zatem, że prasa wiedeńska słysząc ten dziwny argument i dbając o kieszeń austryackich obywateli zaczęła się zastanawiać, czy Węgrzy istotnie są tak biedni, że nie mogą podołać dotychczasowym zobowiązaniom, w czem tkwi powód tego zubożenia i jakim sposobem możnaby je usunąć, ażeby ani ambicya Węgier nie była wystawioną na upokarzające przyjmowanie jałmużny ani kieszeń austryackich obywateli narażoną na niewczesną wspaniałomyślność. Zastanawiając się nad temi pytaniami niepodobna było pominąć wewnętrznych spraw Węgier, bo one stanowią rdzeń przedmiotu. Sama więc prasa węgierska zawiniła wywołując niewłaściwą polemikę powyższym dziwacznym argumentem.

Lieber baierisch sterben, als kaiserlich-preussisch verderben! odpowiadają wieśniacy bawarscy na wszelkie przedstawienia liberalnych agitatorów, którzy chcieliby ich koniecznie zjednać dla swoich kandydatów. Niedawno zdawało się, że tryumfy ultramontanów bawarskich były przedwczesne, że przy wyborach w najlepszym razie zatrzymają dotychczasowe mandaty, ale nie zdobędą sobie nowych. Ostatnie jednak wiadomości o przebiegu agitacyi wyborczej, opiewają stanowczo niepomyślnie dla liberalnego stronnictwa. Ludność wiejska tak jest wierną ultramontańskim kierownikom swoim, że byłaby ich nie zawiodła nawet w takim razie, gdyby list pasterski arcybiskupa monachijskiego niebył wprowadził duchowieństwa katolickiego na widownię walki wyborczej. Dziś, gdy duchowieństwo zaczyna odgrywać czynną rolę, przywiązanie to nabiera cechy fanatyzmu politycznego. W dodatku Berlin dostarczył ultramontanom potężnych środków agitacyjnych. Pisaliśmy niedawno o artykule *Kreuzzeitung*, która zarzuciła ks. Bismarckowi, że wspólnie z Delbrückem i Camphausenem zmarnował miliar-

---

KSIĄŻĘ SARMACYI

Obrazek z drugiej połowy XVII. stulecia.

III.

Nie wielka mieścina, rozścielająca się nad stawem rozlanym w moczary, miała zostać stolicą na prędce skleconego księstwa. Z wyboru przypuszczać by się godziło, że Turcy znali miejscowe przedzaborowe stosunki, a jednak trudno ich o to pomówić; choć lepiąc nową prowincyę, osadzali główny ej punkt administracyjny, w mieście zawsze do buntów przeciw Rzeczypospolitej skorem, a tem samem bardzo jej nieprzychylnem. Sami już założyciele jego, Niemirowie, przybysze, niegdyś towarzyszący Korjatowiczom, byli gorącymi przeciwnikami wcielenia Podola i Bracławszczyzny (co się wszystko w XIV. w. *Poniziem* zwało) do Polski, walczyli przeciw temu wszelkiemi możebnemi środkami, łącząc się kolejno z Teodorem Korjatowym synem, z Świdrygiełłą, Fed'kiem Ostrogskim; w końcu widząc że szala zwycięstwa nie na ich przychyla się stronę, woleli wyprzedać nabyte ziemie, opuścić kraj, niźli uznawać władzę nienawistnych sobie rządów.

Niemirów przeszedł z czasem w posiadanie Wiśniowieckich, a w XVII. stuleciu władał nim ks. Jeremi; mieszczanie wszakże tutejsi, nie bacząc na groźnego, nie znoszącego oporu i nie lubiącego przebaczać pana, pierwsi na odgłos buntów kozackich powstali. Miasteczko nie posiadające załogi, oprzeć się hufcom Krzywonosa nie mogło, zginęło wówczas 6000 żydów i trochę szlachty... Kiedy się książę o tem dowiedział, postanowił natychmiast ukarać buntowników. „Posłał Baranowskiego z trzema chorągwiami dragonii do mieszczan Niemirowskich. żądając od nich prowiantu dla wojska. Gdy przyszedł Baranowski pod miasto, zastał bramy zamknięte, z których mu ktoś odpowiedział, że już tu Leckiego niemasz, i że miasto za pana ma Chmielnickiego.“ Sam więc książę musiał zdobywać je szturmem, zwyciężył, połowę skozaczonych poddanych wyciął, aż go o łaskę prosić zaczęli; pozostałym przebaczył i zostawił dwieście dragonii dla obrony na załogę.“ Mieszczanie skorzystali z pierwszej sprzyjającej chwili, i płacąc pięknem za nadobne, obrońców — sprzątnęli do jednego.

Nieszczęśliwa bitwa pod Batohem, położonym w okolicy Niemirowa, w której zginął hetman Kalinowski i kwiat rycerstwa polskiego (1652), przyczyniła się nie mało do wzbogacenia mieszkańców miasteczka, którzy dobijali rannych, odzierając ich ze wszystkiego.

Tradycye więc, jak widzicie, nie bardzo sprzyjały Polsce, nienawiść do niej rosła jak na drożdżach pośród niesfornych osadników w tej stronie. To też Turcya mimo wiedzy obierała zakąt najstosowniejszy dla żywiołów wstrętnych dawnemu porządkowi rzeczy. Teraz wprawdzie wyobrażał on kupę rumowisk, pośród których tuliło się kilkanaście ubogich, na pół zdziczałych rodzin izraelskich. Zdziwiły się one niepomału widząc pewnego wiosennego dnia 1685 r., zajeżdżające ku tym gruzom tabory, pod silną turecko-kozacką eskortą. Zdziwienie biednych żydków przeszło w trwogę, kiedy się przekonali, że przybysze stale tu zakwaterować myślą, a znajdujący się w ich liczbie rzemieślnicy, zaczęli uprzątać ruiny, budować naprędce domy dla nowego księcia, pana tych ziem, nadanych mu od Wysokiej Porty, lada dzień zapowiadającego swoje przybycie.

Panem tym, księciem tym, był Juraś Chmielnicki, przez kronikarzy nieraz Chmielniczeńkiem zwany. Turcya wywlekała na widownię dziejową dawno pogrzebione widmo obrońcy ludu, chcąc za pośrednictwem jego wskrzesić hetmańszczyznę, ale pod berłem i protektoratem ottomańskim...

O ile wybór pod względem miejsca był trafny, o tyle pod względem osoby bardzo niestosowny. Na Jurku ciężyła klątwa gminu ukraińskiego. Dzieciak w chwili dziwacznych aspiracyi ojca do korony i panowania, choćby na stopnie tego tronu przyszło się dostać przez krwi morze, wychowany pośród pianej tłuszczy zdziczałych w swawoli chłopów i schłopiałych osadników-kozaków, wyniósł on już z kolebki zamiłowanie do okrucieństwa, pogardę dla religii i wszystkiego, co jego zwierzęcym popędom niedogadzało..

Juraś urodził się w 1642 r. z Anny Somkówny w Subotowie nad Taśminą. Pierwsze wrażenia, które mu utkwiły w pamięci — to obóz ludny, gwarny i pijany; ci obrońcy swobód kmiecych urągający wszystkiemu co święte! Zasypiał słuchając ich sprośnych pieśni, budził się wśród gwaru spowodowanego kłótnią o podział rabunku; matka wcześnie go odumarła, dostał macochę Czaplicką, przedtem żonę podstarościego, którego Bohdan ściąć kazał. Potem asystował przy egzekucyi ukochanej macochy, dopełnionej przez starszego brata Tymoszkę. Czaplicka, *secundo voto* Chmielnicka, zawiązała z zegarmistrzem gorszący romansik. Był to panicz rodem ze Lwowa, gładki, wdzięcznego lica, szlacheckich przywyknień, a że pani hetmanowa także z herbownego pochodziła domu, więc się prędko porozumieli, myśleli nawet o ucieczce, i szło tylko o przewiezienie beczki ze złotem, watażka bowiem zrabowane kosztowności w beczkach ukrywał i trzymał je w lochu.

Na nieszczęście Tymoszko podpatrzył kochanków, doniósł o wszystkiem ojcu, a ten rozkazał synowi winnych śmiercią ukarać. Szesnastoletni hetmanowicz z pewnym przepychem urządził egzekucyą, sprosił starszyznę, a Jurasia także zawezwał. Małec płakał ze strachu i żalu, patrząc jak macochę i jej amanta ciągniono na szubienicę, jak ciało jej drgało w konwulsyach konania... ale Tymoszko skarcił młodszego brata, a podchmieleni kozacy wesołe piosnki spiewali pod szubienicą.

Wyryło się to na zawsze w umyśle dziewięcioletniego chłopięcia; zaczął tracić poczucie sprawiedliwości, nie rozwinięto w nim pojęcia o tem co uczciwe a co godne pogardy. Pieszczony, psuty pochlebstwami, rósł na panicza, któremu się dziwnie świetna uśmiechała przyszłość. Różnica między braćmi i co do wieku znaczna i co do powierzchowności była rażąca. Tymoszko przypominał spanoszonego chłopa, ruchy miał niedźwiedzie, niezgrabne, głowę ciasną, zamiłowanie do trunków niezwykłe w tak młodym wieku, wygód życia nie rozumiał, miłości i poszanowania dla kobiety nie znał: toż wiadomo, jak gorzko płakała dumna Rozanda Łupułówna, córka hospodara Wołoskiego, kiedy po raz pierwszy zobaczyła tego narzuconego jej oblubieńca.

Juraś chował się w innych warunkach. Delikatny, wdzięcznej twarzy, istne dziecię szlacheckie. Czaplicka w nim zaszczepiła zamiłowania do ochędóstwa, pewne gusta i instynkta znamionujące odrobinę wykształcenia; Wyhowski i Haneńko — wówczas przyboczni hetmana — także niejednego go nauczyli, wreszcie potem ojciec oddał go do szkół kijowskich, gdzie się malec obok języka ruskiego t. j. cerkiewnego, i polszczyzny i trochę nawet nachwytał łaciny.

Wiemy że Tymoszko zginął w roku 1653. z ran odniesionych w oblężonej Suczawie, w rok potem Bohdan przyjął protektorat cara. Dwunastoletniego Jurcia ze szkół zabrano, edukacya książkowa skończyła się, poczynała się polityczna. Watażka chciał go mieć swoim następcą, choć zwątpił już wtedy, czy żądzom dynastycznym uczynić zadość potrafi. Ukraina przez niego stworzona nie miała przyszłości, burzył on w ciągu długich lat kilku dawny porządek, nic zaś trwałego zbudować nie potrafił, bez ościennej opieki ostać się nie umiał, a chcąc zerwać z Polską, rzucał się w objęcia Porty, potem w uściskach Rossyi ugrzązł ostatecznie, a uściski te były żelazne — nieposłuszeństwo karano tam szubienicą — szubienicą karano niepowodzenie.

Bohdan zaraz uczuł żelazną rękę. Towarzysze watażki, rossyjscy bojarowie, gło-

dy francuskie na korzyść protegowanego Bleichrödera. Artykuł ten krąży w odbitkach po całej Bawaryi i wszędzie sprawia silne wrażenie. Ludność zaczyna głośno sarkać, że dzisiejszy system berliński zgubił Prusy i pragnie teraz zgubić Bawaryę. Na przedstawienie, że to jest fałszem, odpowiada bawarski wyborca: Tak piszą nawet w Berlinie.

Pierwsza sesya nowego parlamentu włoskiego musiała każdego patryotę przejąć wielkim smutkiem. Zaczął on bowiem od tego, na czem skończył jego poprzednik, a wiadomo, że końcowe dzieje poprzedniego parlamentu nie przynoszą zaszczytu królestwu włoskiemu. Nowy parlament nie spełnił dotąd żadnego wielkiego zadania, chociaż wytknięto mu program długi i bardzo ważny a natomiast popadł w taki rozstrój, że tylko wczesne zamknięcie posiedzeń zapobiegło gorszącym zajściom. Kiedy skarb włoski doczeka się niezbędnej i pilnie potrzebnej pomocy, kiedy siła zbrojna postawioną zostanie na stanowisku odpowiadającem nowoczesnym wymaganiom — na to na razie nie można odpowiedzieć. Gabinet Minghettego zachwiany był już mocno na schyłku ubiegłej sesyi i tylko pomoc Selli ocaliła go od upadku. Drugiej takiej katastrofy, jak ustawa o bezpieczeństwie publicznem nie wytrzyma Minghetti, a wtedy prawdopodobnie pojawi się tyle razy zapowiadany gabinet Selli Z nazwiskiem tego męża stanu przyzwyczajano się od dawna łączyć ważne zwroty w włoskiej polityce zagranicznej i kościelnej. Ścisły sojusz z Niemcami i większą energią w postępowaniu wobec Watykanu uważają od dawna za dwie główne myśli programu Selli. Wątpimy ażeby w tej chwili powrót Selli był hasłem takich zwrotów. Sam Sella jest nadto przezornym, ażeby rzucał się w niebezpieczny wir nie uporawszy się przedtem z piekącemi sprawami wewnętrznemi. Gdyby nawet sprawy te nie stanowiły zapory, to jeszcze znalazłby Sella trudną do pokonania przeszkodę w osobistem zdaniu króla Wiktora Emanuela.

Uroczystości żałobne w Wiedniu.

Żałobne uroczystości, których widownią była wczoraj i przedwczoraj stolica monarchii, rozpoczęły się przybyciem zwłok ś. p. cesarza Ferdynanda. Już popołudniu d. 4. czerwca miasto pokryło się znakami żałoby, a na wielu domach ulic, któremi przeciągać miał orszak żałobny, powiewały czarne chorągwie. Dworzec północnej kolei był cały okryty żałobnemi godłami. Z wszystkich wież i balkonów tego gmachu powiewały czarne chorągwie, peron i sale obleczone były czarnem suknem, a wielka sala przeznaczona dla podróżnych została zamieniona w kaplicę żałobną.

Telegramy doniosły nam już o dostojnych członkach orszaku, który się zebrał na dworcu celem przyjęcia śmiertelnych szczątków zmarłego cesarza — nie będziemy więc wyliczać wszystkich osób, które obecne były na dworcu. Kiedy nadszedł sygnał, że pociąg wiozący zwłoki monarsze minął już ostatnią stacyę przed Wiedniem, Florisdorf, wyszło z sali na peron sześciu paziów z woskowemi pochodniami i kapelan dworski z dwoma duchownymi, oczekując w milczeniu przybycia pociągu.

Tymczasem przybyły na dworzec powozy dworskie i cesarskie i zajechał rydwan żałobny — a oddziały huzarów i piechoty utworzyły szpaler. O oznaczonej godzinie wjechał pociąg kolejowy pomału na kryty peron; stłumiony odgłos bębnów powitał go, a wszyscy odkryli głowy. Lokomotywa okryta była czarną draperyą a czarne chorągwie powiewały z jej szczytu. Wagon, wiozący trumnę, był cały osłonięty czarną draperyą wewnątrz i zewnątrz, a na frontowej jego ścianie znajdowała się cesarska korona z napisem: *Ferdinandus I. Austriae Imperator 1875.* Czarne draperye spięte były koronami i ujęte w srebrne szarfy i girlandy. Trumna spoczywała pod czarnym baldachimem, otoczona srebrnemi świecznikami.

Gdy pociąg stanął, proboszcz dworski wystąpił naprzód z kapelanami, a paziowie otoczyli go do koła. Wielki ochmistrz dworu, ks. Hohenlohe i mistrz ceremonij, hr. Hunyady, wraz z hr. Pergenem stanęli w drugim rzędzie, a gwardya *Arcie.ów* i węgierska gwardya przyboczna otoczyły ich w półkolu. Chwilę trwało żałobne, uroczyste milczenie, przerywane tylko głuchym, cichym odgłosem bębnów... Potem odchylono portyery trumny, i wyjęto najpierw wieńce. Około pięćdziesiąt wieńców stroiło trumnę Monarchy, splecionych z liści palmowych, z nieśmiertelników, z laurów i z przeróżnych żywych kwiatów. Służba dworska wyniosła puhar z sercem i urnę z wnętrznościami i ustawiła je na estradzie w sali. Następnie wydobyto trumnę. Zwłoki monarsze spoczywają w potrójnej trumnie; dwie trumny z drzewa, trzecia cynkowa. Ostatnia trumna okryta czarnym aksamitem i ozdobiona złocistemi galonami i herbami. Po odbyciu religijnego ceremoniału włożono serce i wnętrzności do powozu dworskiego, zaprzężonego sześciu końmi, trumnę zaś ustawiono na rydwan, ciągniony przez sześć białych rumaków. Rydwan okryty był czarnym całunem, na którym odbijał żółty krzyż brokatowy.

Na *Fraterstrasse* i *Ringstrasse* liczny tłum ludu utworzył o godz. 11. szpaler. Z hotelów i pałaców wzdłuż tej przestrzeni powiewały żałobne chorągwie. Tłum zachowywał się spokojnie i milcząco i nic nienaruszyło powagi uroczystyści żałobnej. Pochód pogrzebowy posuwał się w zupełnej ciszy, a oświetlony jedynie mdłym blaskiem kilku latarni, niesionych przez lokai nadwornych, przedstawiał obraz nader ponury.

Dwu- i sześciokonne powozy dworskie, w których jechali członkowie dworu zmarłego cesarza, były nieoświetlone i zamknięte tak, że nie można było rozpoznać siedzących we wnętrzu osób. Tylko powóz, wiozący naczynia z sercem i wnętrznościami zmarłego monarchy, odznaczony był ozdobami ze złota. Koło drzwiczek tego powozu szli lokaje dworscy w żałobnej gali, dalej trabanci i gwardya. Z zbliżeniem się karawanu, na którym stała trumna, pokryta całunem, wszyscy obecni odkryli głowy. Na trumnie leżał wielki wieniec z nieśmiertelników. Sześć koni zaprzężonych do karawanu, okryte były czarnemi kapami, a na głowach miały wysokie czarne pióropusze. W ciemności, otaczającej cały pochód, nikły błyszczęce i barwiste uniformy gwardyi, która jechała za karawanem.

Przed i za orszakiem pogrzebowym postępował szwadron huzarów Hallera.

W pobliżu zamku cesarskiego tłok ludzi stawał się coraz większym, a duże wewnętrzne podwórze zamkowe było zapełnione publicznością. U wchodu do podwórza szwajcarskiego (*Schweizerhof*) wojsko tworzyło szpaler. Gdy orszak wszedł do zamku, (była wtedy 12. godzina) straże oddały honory wojskowe. U schodów ambasadorskich zdjęto trumnę z karawanu i po krótkiem błogosławieństwie, zaniesiono do kaplicy zamkowej, gdzie ustawiono ją na katafalku Tu proboszcz zamkowy Dr. Schwetz, pobłogosławił zwłoki powtórnie, poczem wszyscy obecni oddalili się a wielki ochmistrz dworu zamknął kaplicę, przed którą ustawiono straż honorową.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, dnia 4. Lipca.

Ⱬ Dziś przed północą spoczną zwłoki ś. p. Cesarza Ferdynanda I. w zamku przodków. Jedni spodziewali, drudzy obawiali się, czy też zmarły monarcha, pomny wypadków wiedeńskich w r. 1848, które spowodowały dobrowolne Jego wygnanie, nie zażądał w testamencie, aby Go pochowano na Hradczynie w Pradze. Dzisiejszej nocy wszelako ośmiokonny karawan, otoczony jeźdźcami z pochodniami, przywiezie zwłoki Ferdynanda I. do *Burgu*. Uroczysty ten i pełen wrażenia pochód nocny, którego świadkami pomimo późnej godziny będą tłumy ludności, poprzedza właściwe uroczystości pogrzebowe wtorkowe. Dlatego obrano porę nocną dla przewiezienia zwłok z Pragi do Wiednia, aby uniknąć wrażenia, jakoby dwukrotnie odbył się pogrzeb. Wielkiej przyjaźni dla dynastyi austryackiej, złożyły dowód dwory zagraniczne, wysyłając samych prawie następców tronu jako reprezentantów mocarstw zagranicznych na pogrzebie. We wtorek w dniu pogrzebu Wiedeń gościć będzie w murach swoich rosyjskiego następcę tronu wielkiego księcia Aleksandra, niemieckiego następcę tronu Fryderyka Wilhelma, włoskiego zastępcę tronu Humberta, króla saskiego, bawarskiego księcia Luitpolda, teścia Arcyksiężnej Gizeli, tudzież wielu innych książąt i wysłanników dworów obcych.

Podług doniesień dziennikarskich Krupp, właściciel fabryk w Essen, miał istotnie obrać drogę sądową celem warowania swego przywileju armatniego przeciw jenerałowi Uchatiusowi, względnie przeciw ministerstwu wojny. Jeżeli wiadomość ta jest prawdziwą, to wątpić nie należy, że sądom uda się wyświecić spór wywołany przez Kruppa. Tutaj nietylko są przekonani o bezzasadności najzupełniejszej twierdzeń organów Kruppa, ale mniemają, że wytoczono cały spór tylko w tym celu, aby bądź co bądź podkopać reputacyę nowego wynalazku, który mógłby zagrozić przywilejowi p. Kruppa i inne państwa na podobną zaprowadzić drogę. Jeżeli Krupp żadnego nie osiągnie rezultatu, jak spodziewać się należy, to już sama gadanina o mniemanem nadużyciu jego przywileju wzmacnia reputacyę jego fabryk, o co mu przedewszystkiem chodzić musi. Podobny spór zaczepny zmusza przeciwnika do zajęcia stanowiska odpornego, obronnego, które z góry ma pewne niedogodności.

Od czasu do czasu Włosi w Dalmacyi dają o sobie znak życia, wysyłając telegramy do Wiednia o nowych tam rozruchach, o nowem prześladowaniu Włochów przez Słowian, o niesprawiedliwościach namiestnika barona Rodicza i t. d. Jedne pisma podają te nowiny z dodatkiem: „telegrafują nam z Dalmacyi“, inne zaś są szczersze i zdradzają źródło swych wiadomości; jest nim *Avvenire nationale*, dziennik włoski wychodzący w Splicie (Spalato), który ostatniemi dniami kilkakrotnej uległ konfiskacie za napaść na jenerała Rodicza.

Zmowa tkaczy w Bernie skończy się podobno za parę dni. Robotnicy nic nie mogą wskórać, choćby im udało się zniszczyć targ w Bernie, z tej prostej przyczyny, że fabrykanci teraz nie są w stanie płacić im więcej. Jeden z dzienników przemawia za sądem polubownym złożonym z fabrykantów i robotników.

Przegląd polityczny.

Austrya - Węgry. Dwór angielski przywidział dziesięciodniową żałobę po ś. p. Cesarzu Ferdynandzie I.

— Najjaśniejszy Pan przesłał d. 3. b. m. posłowi włoskiemu w Wiedniu p. Robillant swój portret naturalnej wielkości, malowany przez Deckera. Z polecenia Najj. Pana oddał posłowi ów portret hrabia Creneville.

— Organ klerykalny *Czech*, z d. 3. b. m. wezwał reprezentacyę gminy m. Pragi tudzież korporacye rozmaite, ażeby jak najrychlej (przed wywiezieniem zwłok ś. p. Cesarza Ferdynanda z Pragi) wysłały deputacye do Cesarzowej wdowy z prośbą, ażeby zwłoki zmarłego Cesarza pochowane zostały w Pradze. Ś. p. Cesarz Ferdynand zapisał na ubogich miasta Pragi 200.000 złotych.

— Z Wiednia telegrafują do *Pester-Lloydu*: Rokowania w sprawie zniesienia sekwestru z kolei Lwowsko-Czerniowieckiej, spełzły na niczem. Sekwestr pozostanie i nadal. Rząd domagał się ścisłego uznania stosunków zaprowadzonych przez sekwestra i żądał od towarzystwa obowiązania się, iż kierownictwo sprawowane będzie przez komitet wykonawczy, radę zawiadowczą i generalnego sekretarza albo w razie wyboru generalnego dyrektora, przez tego dyrektora, którego wybór został zatwierdzony przez ministerstwo. P. Chlumecky oświadczył, iż w drodze ustawodawczej starać się będzie o uzyskanie zasadniczych postanowień, w ten sposób wybór generalnych dyrektorów kolejowych podlegać będzie miał na przyszłość zatwierdzeniu rządu.

— *Neue fr. Presse* donosi: Przy naradach nad austryacko-węgierską konwencyą cłową i handlową, rozpoczynających się d. 5. b. m. zastępować będą rząd austryacki pp. szef sekcyi Charvat i radcy sekcyi Wagner i Woerz. Rozchodzić się tu będzie przedewszystkiem o przyjęcie węgierskich propozycyj na podstawie projektu taryfy cłowej, przedłożonego przez rząd austryacki. Ustawą przewidziana konferencya cłowa i handlowa zwołaną zostanie dopiero wówczas, gdy zastępcy obu rządów zgodzą się na elaborat. Rząd austryacki jest zdecydowany zrobić użytek z prawa mu przyznanego i zwołać biegłych z poza grona Izb handlowych.

— *Presse* donosi: Za zezwoleniem rządu rossyjskiego ma wkrótce wejść w życie bezpośredni ruch kolejowy z zachodniej Europy przez Wiedeń, Berno, Galicyę, Odessę, Stambuł, Suez, Kaukaz, Persyę, Indye, Chiny.

— Reprezentacya miasta Rieki uchwaliła dać z funduszów miejskich 1500 zł. na zapomogi dla mieszkańców Budapesztu dotkniętych powodzią. Prócz tego rozpisano w tem mieście składki na rzecz nieszczęśliwych.

Niemcy. *Süddeutsche Presse* podaje protest kilku „duchownych“ archidyecezyi Monachijsko-Freysingskiej przeciw wydaniu znanego listu Pasterskiego arcybiskupa w sprawie wyborów do sejmu bawarskiego. Podajemy ten protest jako przyczynek do dziejów walki kulturowej, lubo brak podpisów odejmuje mu wszelkie znaczenie.

„Chociaż pewna część kleru, zupełnie zgadza się z tem postanowieniem (wydania

---

wą nałożyli za to, że nie poszli w głąb Polski, Aleksy, jak twierdzi Jerlicz, „rozkazał i Chmielowi do siebie przyjechać; raz i drugi pisał, aby jechał do onego. Któremu trzecim razem konia przysłał kosztownie ubranego, i innych podarków nie mało, aby się niczem nie wymówił, a na tym koniu do niego jechał. Przy koniu i stroju postronek był uwiązany, jeżeliby w dobry sposób nie chciał jechać do Cara, tedy tym powrozem oczepiwszy za szyję, kazał do siebie przywieźć. Któremu posłowi Carskiemu brodę i głowę kazał Chmiel opalić, koniowi gębę i ogon oderżnąć i tak nazad odesłał i odpowiedział: że go ja wprzód mogę nawiedzić mniejszą osobą będąc, aniżeli on mnie każe do siebie przywieźć, za takie podarki ogniem i mieczem przywitać.“

Był to ostatni wybuch atamana. Odtąd chmurny i groźny, zaczął się coraz bardziej oddawać pijaństwu, dynastyczne aspiracye nie dawały mu spokoju, a jednak w koło siebie nie widział nikogo, komu by mógł odkryć zamiary własne. Życie chyliło się ku zachodowi, spędzone na koniu śród rozwscieklonej tłuszczy, między „chłopami“ dogasało za wcześnie... Syn Juraś, cała nadzieja, jedynak, dzieciak jeszcze, bogactw sporo, setki beczek napełnionych złotem, ale gdzież wierny tego wszystkiego opiekun?..

Watażka miotał się, złorzeczył, w nowych napadach na Polskę szukał ukojenia... Komunistyczne przekonania tak gorliwie między chłopstwem szczepione, wydawały owoce, dzicz zaprawiona do rabunku, nowych łaknąca zdobyczy, skoro w Rzeczypospolitej jej zabrakło, gotowa była rzucić się na hetmana... a hetman ów schodził z pola wylękły, z piersią smutnem przeczuciem szarpaną. Umierając zwołał starszyznę do Czehryna (1657), Wykowskiego prosił o opiekę nad jedynem z tego sępiego rodu pisklęciem...

Ale Wykowski sam władzy zapragnął – atamanem został.

Piętnasto-letni Juraś, usunięty, wałęsał się w obozach kozackich, jako sprzęt nie potrzebny, jako przypomnienie świetnej przyszłości. Tutaj to rozpoczyna się życie awanturnicze, pełne nierozjaśnionych dotąd przygód, stanowiących ciekawy dla historycznego powieściopisarza materyał...

W kozaczyznie rosterka, pojedyńczy a odważniejsi ludzie uzurpują ciągle władzę, wywieszają taki albo inny sztandar gwoli potrzeb chwili; niedołężny a już lubujący się podówczas w sprośnych hulankach Jurko, występuje na widownię jako rzekome godło kozaczej samodzielności.

Jest on z kolei hetmanem Zadnieprza, potem polskiej Ukrainy (po Wyhowskim), chwilę obu połowom jednocześnie przewodzi, ale brak mu sprytu i przebiegłości ojcowskiej, utrzymać się więc nie może na wysokiem stanowisku watażki. Kiedy bowiem Samczeńko powstał w 1662 r. przeciw Jurkowi, a poparł go dowódzca carski, kniaź Romodanowski, wówczas Chmielnicki hordę ku pomocy sprowadził. Tatarzy straszną rzeź sprawili, a że pieniędzy zabrakło, więc watażka oddał im Kaniów i Korsuń w jassyr, — 120.000 ludu uprowadzili podówczas pohańce...

Płacz z tego powodu po wszystkiej Ukrainie był tak wielki, że zląkł go się sam sprawca niedoli... W Październiku tegoż roku, zebrał starszyznę i złożył w jej ręce hetmaństwo.

— Do monasteru idę — mówił im — pod kapturem mniszym resztę życia spędzę, pokutować chcę za grzechy, żegnajcie więc panowie bracia — nie złorzeczcie, nie przeklinajcie!..

Starzy płakali słuchając rzewliwego przemówienia Jurkowego. Syn hetmański, młode, dwudziestoletnie chłopię rzucało świat ten wesoły, by się zamknąć w celi zamkowej... kozaczyzna zostawała bez przywódcy... Kto jej hetmanić będzie?

Zaszczyt ten przypadł panu Teterze.

Jurko do Kijowa powędrował...

listu pasterskiego) inna zaś z posłuszeństwa dla arcybiskupa rozkaz jego wykona, to jednak akt ten nie uzyska aprobaty lepszej (?) części duchowieństwa naszej archidyecezyi, przeciwnie, wywoła on jawne niezadowolenie. Jeżeli uniżenie podpisani na tej drodze i w tej formie przemawiają do swego Arcypasterza, to niech J. Excellencya zważy, że inna droga niestety nie jest możliwą, ponieważ organa stronnictwa odmówiłyby umieszczenia. Podejrzywania i oszczerstw ze strony tych dzienników jesteśmy z góry pewni. Excellencya niejednokrotnie dawałeś królowi osobiście zapewnienie, że pragniesz utrzymania pokoju między kościołem a państwem i że starać się będziesz, aby walka kulturowa nie dotarła do Bawaryi. Takiemi samemi pragnieniami i uczuciami ożywioną jest lepsza część kleru archidyecezyi.

Wedle wezwania apostolskiego chcemy nauczać nietylko miłości ku kościołowi, lecz także posłuszeństwa i wierności dla naszego króla, szanowania ustaw, zgody i prawdziwego patryotyzmu. W chwilach pełnych niebezpieczeństwa daliśmy nieraz dowody naszej wierności dla kościoła; wierność tę chcemy okazać także królowi. Excellencya puszczasz się obecnie na pełne morze agitacyj stronniczych, a to nie na łodzi Piotrowej, aby nauczać lud, lecz na ułomnem politycznem czółenku, nie pomnąc, że nie posiadasz wprawy sternika aby uciszyć burzę.

Mamy wszelki powód do mniemania, że Eksellencya śmiały ten czyn spełniasz nie z własnego popędu lecz w skutek pressyi zewnętrznej, pochodzącej z Rzymu, który niestety nie zna naszych społeczno-politycznych stosunków i nie umie ocenić naszego położenia; że Excellencya idziesz za poszeptem kilku ze szlachty, którym odmawiają wszelkiej dojrzałości politycznej, za namową kapituły katedralnej, której brak doświadczenia, bo mieści w swym łonie ludzi młodych, którzy nigdy nie zajmowali się duszpasterstwem. Ubolewamy głęboko nad tą powolnością W. Excellencyi.

Rozporządzenie arcybiskupie nakazuje duszpasterzom brać czynny udział w teraźniejszej agitacyi wyborczej. Czynność ta polityczna, która w czasie publicznego nabożeństwa spełnioną być ma, profanuje zdaniem naszem świątynię, zniża kościół do rzędu lokalu wyborczego, ambonę do mownicy, ewangelię do polityki a księży do rzędu agitatorów! Z miejsca, którego padać winny słowa pokoju, rozsiewaną będzie nienawiść i niepokój między proboszczem a gminą, między ojcem a synem, między sąsiadami, ktorzy są odmiennego przekonania.

Przez ten, na 11. Lipca nakazany akt wywołaną zostaje walka kulturowa w Bawaryi. Prusy niezawodnie użyją wszelkich środków, aby wprowadzić do Bawaryi ustawy kościelne. W następstwach tego aktu nie widzimy żadnej korzyści a same tylko klęski dla kościoła i kleru. Ministerstwo klerykalne nie zdoła odpowiedzieć oczekiwaniom, zadowolić życzeń, spełnić obietnic. Czy Excellencya będzie miał dość odwagi i mocy, aby powstrzymać nieprzyjaciół i obronić kler? Duchowni, którzy dotychczas wdali się w opozycyę przeciw rządowi, użalają się, że nie znaleźli u Excellencyi żadnego poparcia ani pomocy. *Vestigia terrent!*".

Zdaje nam się, że po przeczytaniu tego protestu, nikt wątpić nie będzie, że nie wyszedł on z pióra księży katolickich. W takim tonie żaden podwładny nie przemawia do swego przełożonego, tem mniej ksiądz katolicki do swego arcypasterza. Na nas protest ten robi wrażenie artykułu wstępnego *Gaz. Kol.* albo innego jakiego liberalnego organu.

Być może, że autorami protestu tego są duchowni — ale duchowni starokatoliccy.

Francya. Czytamy w korespondencyi paryskiej *Germanii*: „Dzienniki bonapartystowskie nie przestają wyzyskiwać klęsk powodzi na rzecz swojego stronnictwa, przyczem bardzo niezgrabnie biorą się do rzeczy. Podnoszą one, jakie to olbrzymie sumy wydawano za czasów Napoleona III. w podobnych okolicznościach na rzecz nieszczęśliwych z prywatnej szkatuły cesarskiej, i dają tym sposobem sposobność do wspomnień, jak wielkie sumy trwonili niegdyś zausznicy drugiego cesarstwa. Rodzina cesarska liczyła pomiędzy swoimi członkami kilku bezmyślnych rozrzutników, którzy pobierali znaczne sumy z kasy publicznej. Cesarz z rodziną pobierał z kas państwowych około 40 milionów franków.

Podczas wylewów Rodanu w r. 1848 przyrzekł Napoleon III., iż rząd poczyni kroki, ażeby raz na zawsze położyć kres spustoszeniom tej części Francyi. Lecz na obietnicy się skończyło a w r. 1866 okropniejsza jeszcze powódź nawiedziła nieszczęśliwych mieszkańców doliny Rodanu, którego wylewu i w przyszłym roku się obawiają, gdyż ma być rzeczą sprawdzoną, że rzeka ta co 10 lat wylewa, podczas gdy Garonna, która w tym roku tyle spustoszeń zrobiła, co 20 lat z koryta swego występuje. Napoleon III. kazał sobie wprawdzie przedłożyć kosztorys takich robót ochronnych, lecz ponieważ kosztorys ten przedstawiał poważną cyfrę 800 milionów franków, pozostawiono wszystko w dawnym stanie, chociaż kwota ta byłaby się skarbowi państwa w przeciągu lat 20 z wszystkiemi procentami wróciła. Za to polityka zagraniczna Napoleona III. kosztowała Francyę tylko 13 miliardów franków."

— Korespondent *Paris-Journal*, który towarzyszył marszałkowi-prezydentowi w podróży do Agen i Tarbes, miejscowości dotkniętych powodzią, podaje z podróży tej następujące sprawozdanie: „W pierwszych dniach b. m. towarzyszyłem marszałkowi w podróży do Reole Marmande, Langon i Barsac. D. 2 b. m. wyjechaliśmy z Agen i zatrzymaliśmy się w małej wiosce Calairae, gdzie marszałek dobrze był przyjmowany. W Marmande, powyrywała Garonna śluzy i zrządziła okropne spustoszenie. W mieście tem i w okolicy utonęło przeszło 100 osób. Dowody poświęcenia przy ratowaniu ofiar były tam stosunkowo bardzo liczne a marszałek Mac-Mahon nadał tam krzyż legii honorowej pewnemu dzielnemu rybakowi, zaś medal wojskowy pewnemu żandarmowi. I tu przyjmowano marszałka sympatycznie. Pewien chłopek zawołał: „Niech żyje Jego cesarska Mość marszałek." W La Reole, Langon, i Barrae bawiliśmy bardzo krótko. Przybywszy d. 3 b. m. z marszałkiem do Tuluzy zabawiłem tu kilka godzin, poczem odjechałem do Foix. Jeszcze raz zwiedzałem ruiny przedmieścia St. Cyprien. Trupy zwierząt i naniesiony namuł wydają tu okropne wyziewy. W całej okolicy jest powietrze zatrute i to zagraża w tej chwili największem niebezpieczeństwem. Zdarzyły się tam już wypadki cholery; przedsięwzięto jednak jak największe środki ostrożności. Następnie udałem się do Fenouillet, gdzie widziałem zawaloną stajnię, pod której gruzami leży 80 zabitych wołów. Fetor przerażający. W tym czasie doznali mieszkańcy Tuluzy nowego okropnego wzruszenia; na przedmieściu Arnaud wybuchł był bowiem pożar, który przeraził zatrwożonych powodzią mieszkańców. Na szczęście zgorzał tylko jeden dom z zabudowaniami. Wszędzie nędza okropna. Zrządzona szkoda wynosi setki milionów. Szczególnie wsie przedstawiają przerażający widok. Kraina to może najpiękniejsza i najbogatsza w całej Francyi. Włościanin, któremu dziś odbudują dom, jest w stanie koszt ten w krótkim czasie zwrócić."

— W kołach parlamentarnych zajmują się żywo sprzeczką, zaszłą między Juliuszem Grevy, byłym prezydentem Zgromadzenia narodowego a Juliuszem Simonem. Ten ostatni jest dziś głównym kierownikiem dziennika *Siecle*, który w ostatnich czasach ostrą zamieścił wycieczkę przeciw tym członkom lewicy, którzy bezpotrzebnie przewlekają rozprawy w Zgromadzeniu narodowem. Juliusz Grevy miał za to tak ostro zgromić Juliusza Simona, iż ten czuł się obrażonym a dzienniki monarchiczne pochwyciwszy w lot to nieporozumienie między dwoma koryfeuszami stronnictwa republikańskiego i chcąc zajście to ile możności wyzyskać na rzecz swego stronnictwa, donoszą już, że Juliusz Simon wyzwał Grevye'go na pojedynek, i że ani słyszeć nie chce o żadnem przeproszeniu. Zważywszy jednak, że mężowie jak Grevy i Simon nie są Casagnacami, można śmiało zabawić się tu w proroka i przepowiedzieć, że zajście to bez rozlewu krwi a nawet atramentu ku zadowoleniu obu stron załatwionem zostanie.

Hiszpania. *Gaceta* madrycka donosi 4. Lipca: „Generał Jovellar ostrzeliwał Cantavieja 400 bombami. Oczekiwał on przybycia dział ciężkiego kalibru. Według rozmaitych wiadomości, Karliści nie są skłonni do stoczenia bitwy pod Cantavieja." Stoi tam armia centralna Karlistów pod dowództwem generała Dorregaraya, licząca około 12.000 ludzi.

Korrespondent *Vaterlandu* z Very donosi, że generał Mendiré, który odgrywał rolę Fabiusza Cunctatora, usuniętym został z naczelnego dowództwa karlistowskiej armii północnej. Miejsce jego zajął sam Don Carlos z generałem Perula, jako szefem sztabu generalnego. Zdaje się, że Karliści zamierzają zrobić energiczny ruch na Burgos.

Karliści od 2. Lipca bombardują San Sebastian. Twierdza Hernani ma być bliską kapitulacyi.

Correspondencia zapewnia, że religią państwa pozostanie dalej religia katolicka. Państwo ponosić będzie wydatki wyznaniowe. Jeżeli to przyjętem zostanie jako idea panująca, natenczas żaden Hiszpan nie będzie niepokojonym z powodu swych religijnych zapatrywań i czynności, skoro tylko te ostatnie odpowiadać będą chrześciańskiej moralności. Akta publiczne jednak dozwolone są tylko religii katolickiej.

Szwajcarya. *(W sprawie wydalenia księży jurajskich.)* Rada związkowa szwajcarska wezwała jak wiadomo rząd kantonu berneńskiego, aby bezzwłocznie cofnął dekret banicyi wydany przeciw księżom jurajskim. Przeciw temu nakazowi wniósł rząd berneński do Rady Narodowej rekurs, który w dniach 28. i 29. Czerwca przyszedł pod rozprawy. Komissya Rady Narodowej postawiła wniosek, aby rządowi berneńskiemu przedłużyć termin cofnięcia dekretu banicyi aż do połowy Listopada b. r. Sprawozdawca komissyi Heer uzasadnił bliżej ten wniosek oparty na art. 50. konstytucyi związkowej. Wedle tego artykułu przysłuża wprawdzie pojedyńczym rządom kantonalnym prawo używania w wypadkach nadzwyczajnych odpowiednich środków dla zabezpieczenia porządku publicznego, lecz ten sam artykuł nadaje także rządowi Związkowemu prawo i nakłada nań obowiązek wglądania w czynności rządów kantonalnych i wydawania stanowczej decyzyi o ich wyjątkowych zarządzeniach. Komisya wychodziła z założenia, że nawet w zapale walk kościelno-politycznych, konstytucyjne prawa zasadnicze obywateli winny być szanowane.

Radcy dr. Ziegler i dr. Kaiser podnosili, że wydalenie księży jurajskich jest zupełnie analogicznem z wydaleniem biskupa Mermilloda, który na ziemi szwajcarskiej odgrywał rolę pełnomocnika zagranicznej władzy duchownej.

Radca Céresole przemawiał za nietykalnością konstytucyi związkowej. Między wydaleniem Mermilloda a banicyą duchownych jurajskich trudno dopatrzeć się analogii. Mermillod arrogował sobie charakter dyplomatyczny i chciał w Genewie uchodzić za organ kuryi rzymskiej.

Radca Roten poddawał ostrej krytyce zachowanie się rządu berneńskiego w obec ludności katolickiej.

Prezydent Związku Scherer protestował przeciw zarzutowi, jakoby Rada Związkowa z antypatyi ku berneńskiej polityce kościelnej powzięła swoją uchwałę. Rada Związkowa nie powoduje się ani sympatyami, ani antypatyami, lecz trzyma się zasad, a mianowicie zasady równouprawnienia. Również nieuzasadnionym jest zarzut, jakoby Rada Związkowa zostawała pod wpływem obcej dyplomacyi; zatarg, o który chodzi, jest sprawą domową, do której dyplomacya nie ma prawa mięszać się. Związek nie może mieć żadnej religii państwowej, jest on bezwyznaniowym, nie jego rzeczą jest również popierać politykę religijną jakiegoś rządu. Rada Związkowa jest o wszystkiem bardzo dobrze poinformowaną. Zachowanie się kleru jurajskiego było wprawdzie w wysokim stopniu niepatryotycznem (?) lecz okoliczność tę uwzględniła Rada Związkowa zupełnie. Wniosek komissyi toruje drogę do spokojnego załatwienia całego zatargu, dlatego też Rada Związkowa prosi o ich przyjęcie.

Zoissant przemawiał za rządem berneńskim. Księża, którzy obecnie powołują się na konstytucyę związkową, starali się w czasie wydania dekretu banicyi podniecać ducha oporu ludności jurajskiej przeciw rządowi berneńskiemu. Przyobiecywali oni ludności pomoc Boską i francuską. Mowca nie widzi powodu, dla którego rządowi kantonalnemu miałoby być wzbronionem wystąpić z całą energią przeciw takim agitacyom. Ultramontanie prowadzą przeciw liberałom wojnę na śmierć. Rząd berneński wziął w obronę mniejszość przeciw tyrannizującej ją większości. Polityka kościelna rządu berneńskiego nie zasługuje na to, aby Zgromadzenie Związkowe jej się wypierało.

Karrer przyłącza się do wniosku komissyi lecz podnosi przy tem, że opór przeciw zarządzeniom państwa w pewnych wypadkach jest obowiązkiem wiernych katolików. W tem właśnie spoczywa niebezpieczeństwo jezuityckiego katolicyzmu. Wydalenie księży nie stoi wcale w sprzeczności z konstytucyą Związku, która pojedyńczym kantonom nadaje prawo przedsiębrania odpowiednich kroków przeciw nadużyciom kleru.

Radca Związkowy Wehli skonstatował, jako wszyscy zgadzają się w tem, że wydalenie księży jurajskich w pewnym terminie cofniętem być winno. Kwestya czy to wydalenie było krokiem materyalnie uzasadnionym lub nie, jest zupełnie obojętną, skoro zgodzono się raz że banicya ustać ma w połowie Listopada.

Potem przystąpiono do głosowania, w którem wniosek komissyi Rady Narodowej przyjęty został 96 głosami przeciw 26, które oświadczyły się za uchwałą Rady Związkowej.

KRONIKA.

= **JE. p. Namiestnik** spędził noc dzisiejszą dość spokojnie; spał przez kilka godzin. Apetyt i stan sił pomyślny.

— **Mianowania.** Lekarzami assystentami landwery z charakterem poruczników mianowani zostali chirurgowie: Antoni Stadniczenko w Kołomyi przy landwerzyckim batalionie kołomyjskim nr. 66, Samuel Spiegel w Żółkwi przy landw. batalion. żółkiewskim nr. 64 i Chaim Chili w Przemyślu przy landw. batalion. przemyskim nr. 59.

— **Festyn ludowy** urządzony dnia 20. Czerwca r. b. w ogrodzie miejskim na korzyść Zakładu św. Łazarza we Lwowie, przyniósł ogólny dochód 812 złr. i 67 cent., z którego po odtrąceniu na zakupno części fantów, jakoteż i innych wydatków w ogólnej sumie 237 złr. 80 cent., pozostało czystego dochodu 574 złr. 87 cent. — Komitet zawiadamiając o tym rezultacie, spełnia miły obowiązek, wyrażając najserdeczniejsze podziękowanie dawcom przedmiotów na loteryę fantową, również wszystkim paniom zajmującym się sprzedażą losów, jak niemniej i Szanownej Publiczności, która swoim współudziałem do pomnożenia funduszu łaskawie przyczynić się raczyła.

* **Oszustwo.** Józef Schreiber prawnik, zgubił zeszłego Piątku jadąc ulicą Żółkiewską książeczkę galic. kasy oszczędności na 200 złr., 20 sztuk weksli i przekaz pocztowy na 50 złr. zawinięte w ceratę. W skutek poszukiwań za zgubą zgłosiła się wczoraj w policyi Katarzyna Kaczmarowska, wyrobnica, pod l. 67 przy ulicy Żółkiewskiej zamieszkała donosząc, że zgubione papiery znalazł na ulicy Żółkiewskiej przed lampą kolejową Józef Zężny, wyrobnik, z nią w jednym domu mieszkający. Zężnego przyaresztowano i oddano do sądu, zguby jednak nie odszukano.

* **Kradzież** P. Izydorowi K. lekarzowi wojskowemu skradziono wczoraj z przedpokoju jego pomieszkania pod l. 30 przy ulicy Sykstuskiej surdut ciemno-granatowy z półjedwabną podszewką w wartości 25 złr.

— **Groby królewskie na Wawelu.** Czytamy w *Czasie*: W piątym numerze czasopisma norymberskiego *Anz. für Kunde der deut.-Vorzeit* z roku bieżącego, jest rzecz przez E. P. o restauracyi grobów królewskich na Wawelu, które piszący wspaniałemi zowie, pobudzając redakcye pism illustrowanych niemieckich, aby się zajęły wyobrażeniem i upowszechnieniem w drzeworytach trumien królewskich, będących istotnie dziełami sztuki wyjątkowej piękności (słowa piszącego). Obecnie w czasie przejazdu do kąpiel tak wiele osób do grobów na Wawelu uczęszcza, że często przeszło 100 podróżnych dziennie je ogląda. Księża podkustoszowie, do których zgłaszać się potrzeba w sprawie zwiedzania owych grobów, dzielą zwykle przybywających na partye, co najwięcej po 25 do 30 osób wpuszczając naraz. Wydanie planu podziemi Wawelu ułatwiłoby oryentowanie się w czterech sklepach grobowych, mieszczących ogółem 7 sarkofagów i 16 trumien królewskich. Oprócz tych na poziomie katedry jest jeszcze 6 monumentów ze zwłokami królów polskich, a kilku z nich jest pochowanych w różnych miejscach pod podłogą kościelną.

— **Ruch książkowy.** Według *Przewodnika spraw prasowych* od 13 do 19 Czerwca r. b. wyszło w Rossyi nowych książek 51. Cenzura ksiąg zagranicznych przejrzała w Kwietniu i Maju dzieł 254, a mianowicie: niemieckich 157, z których 4 dozwolono z wykreśleniami a 8 zabroniono; angielskich 58, z których 5 przepuszczono z wykreśleniami; polskich 29, z których 1 skazano na modyfikacye, a 6 zabroniono; rossyjskich wydanych za granicą 3, z których zabroniono 2; serbskich 2, czeskich 2, włoskich 3, które wszystkie są pozwolone.

— **Rzadkiej dobroczynności** niewiasta zmarła niedawno w Krakowie. Czytamy o tem w *Szkicach sp. i lit.*: Przed tygodniem stracił Kraków jednę z charakterystycznych postaci kobiecych. Ś. p. Józefa z Adwentowskich Żurowska całe życie swoje poświęciła na wspomaganie ubogich i nieszczęśliwych. Mimo skromnych funduszów wychowała własnym kosztem i wyposażyła przeszło 30 dziewcząt i chłopców. Była ona matką chrzestną ni mniej ani więcej jak 1700 dzieci, z których wiele doznawało jej opieki i wsparcia. Szczycąc się taką liczbą prowadziła osobną księgę, w której zapisywała ich imiona i nazwiska. Pogrzeb jej najwymowniejszym był dowodem uznania, jakiem ją otaczano. Liczny orszak składały same prawie chrzestne dzieci i ich rodzice. Ogólny żal towarzyszył zacnej kobiecie do grobu.

⁂ **Utonęli podczas kąpieli**: dnia 14 Czerwca po południu w Serecie pod Hłuboczkiem Wielkim, w Tarnopolskiem, Petro Adotej, rodem z Jankowicy, parobek; dnia 26 Czerwca w Białej pod Grybowem, robotnik kolejowy Franciszek Peleszar, rodem z Korczyny w powiecie Krośnieńskim; dnia 30 Czerwca siedmioletni syn mieszczanina z Kamionki Strumiłowej, Jan Łapka, w Bugu; a dnia 2 b. m. w rzece Wiarze pod Stanisławczykiem, w Przemyskiem,

kobieta wiejska Maryanna Lichicka. We wszystkich powyższych wypadkach nieostrożność była powodem nieszczęścia.

*** **Z winy rodziców** zginął d. 21 Czerwca dwuletni* syn włościanina Mateusza Buczka z Podleszan, w Mieleckiem. Pozostawione w domu bez nadzoru dziecko utopiło się w rowie koło chaty. Winni pociągnięci zostali do odpowiedzialności.

— **Kompozycye Moniuszki.** Dowiadujemy się z *Kur. Codz.* że p. Jan Karłowicz przygotowywa do druku wiele kompozycyj Moniuszki, dotąd jeszcze nie wydanych. Coraz nowe utwory się wynajdują i liczba ich tak już urosła, że wystarczy obecnie na kilkaset stronnic druku. Wkrótce druk się rozpocznie. Teraz właśnie znaleziono ciekawy utwór Moniuszki. Jest to komedyo-opera w jednym akcie pod tytułem: *Biuraliści*, napisana w r. 1832. Wtedy Stanisław miał lat 13 i był w 4tej klasie gimnazyum mińskiego. Cała partytura, złożona z sześciu numerów, dochowana jest w czystości. Podobnie młodocianego utworu kompozytora *Halki* jeszcześmy dotąd nie znaali.

— **Wybrany rektorem wszechnicy wiedeńskiej** dr. Dumreicher, nie przyjął tej godności, z powodu jakoby naprężonych stosunków fakultetów świeckich tej wszechnicy z ministerstwem oświaty.

— **Przed sądem policyjnym** w Dublinie, w Irlandyi, stawali niedawno dwaj Irlandczycy ze stanu wyrobniczego, oskarżeni o usiłowanie wysadzenia w powietrze posągu księcia Alberta na Leinster-Lawn. Jeden z nich w chwili ujęcia go przez straż bezpieczeństwa, miał przy sobie sześciostrzałowy rewolwer. Na słupie u podnóża posągu znaleziono wielką konew z materyałem wybuchowym, na głowie posągu zaś naczynie cynkowe z napisem: «Tu nie twoja stolica królewska.» Dla braku materyału dowodowego musiano odroczyć ostateczną rozprawę.

— **Konie austryackie w Londynie.** Kilku właścicieli stadnin z Austryi na próbę posłało niedawno 24 koni roboczych swego chowu na targi angielskie. Konie te 30 Czerwca sprzedane zostały po 34 gwinei t. j. około 300 zlr. za sztukę w przecięciu. Będzie to zapewne dla gospodarzy w Austryi i Węgrzech pobudką do dalszych usiłowań w tym kierunku.

— **Nowy system kolei konnej** pomysłu pewnego inżyniera angielskiego, zastosować zamierzają w Berlinie. Według systemu tego na ulicach potrzebna będzie jedna tylko linia relsów. Dwa koła wagonów iść mają po tej relsie, drugie dwa zaś opierać się na bruku. Za nowym wynalazkiem tym przemawiają taniość i wiele innych dogodności, wagon bowiem każdej chwili z wszelką łatwością będzie mógł być zatrzymywanym.

— **Na wystawę geograficzną** w Paryżu nadesłała Szwecya wielką osobliwość, gdyż kamień aerolitowy tak wielkich rozmiarów, że nie mógł być pomieszczonym w galeryach wystawowych i musiano go ustawić na tarasie ogrodu Tuilleryjskiego. Nadto zamierza Szwecya, podczas kongresu urządzić przedstawienie sztucznych zórz północnych.

— **Kronika powodzi.** Czechy nawiedzone zostały w Piątek i Sobotę trzecią w ciągu dwóch tygodni nawalnicą, sroższą od poprzednich. Okolice u stoków gór położone, wiele znów ucierpiały od powodzi, gdyż woda wymuliła i uniosła wszystką prawie glebę urodzajną. — Dzienniki peszteńskie wyrażają zasłużone uznanie osobom, które w nocy d. 26. odznaczyły się niesieniem pomocy mieszkańcom Budzina. Między innymi niejaki p. Askie, urzędnik prywatny i Pethö, kapitan okrętowy, uratowali na łodziach wśród największych niebezpieczeństw dziesięć osób dorosłych i piętnaścioro dzieci od nieochybnej śmierci. Z Agen, w południowej Francyi piszą, że trzeba sięgnąć wstecz aż do roku 1434 ażeby znaleźć taką powódź we Francyi, jak ostatnia. Stan wód wynosił 11 metrów 70 centimetrów, był więc o metr wyższy niż podczas wielkiej powodzi w r. 1855, największej do bieżącego roku w ciągu czterech stuleci. W katedrze w Agen przez dwa dni woda stała 3 metry wysoko. Prefektura i gmach sądowy tak nagle zalane zostały wodą, że musiano urzędników wyciągać na łodzie przez okna górnych piętr. Całe miasto, z wyjątkiem małego wzgórza, na którem stoi kościół św. Jakuba, stało pod wodą i po większej części zostało zniszczone.

— **Dziwoląg.** Z San Francisco w Kalifornii donoszą, że pewna Chinka powiła tam w marcu b. r. bliźnięta, chłopca i dziewczynę, zrośnięte z sobą w karku i kolanach. Dziwoląg posiada trzy ręce i tyleż nóg, zresztą wszystkie inne części ciała tak u chłopczyka jak u dziewczynki są rozwinięte proporcyonalnie. Kaprys ten natury żyje, a rodzice jego zamierzają wybrać się z nim w podróż po świecie.

— **Nie miała baba kłopotu...** Przysłowie to odnoszą teraz dzienniki londyńskie do rządu angielskiego, który w zeszłym roku dość znacznemi ofiarami okupił posiadanie wysp Fidżi, a obecnie nie wie co począć z niemi, wobec straszliwej ospy epidemicznej, która się tam sroży z niepohamowaną siłą. W połowie Stycznia przywlókł ją tam okręt wojenny *Dido*, który byłego króla wysp Fidżi woził do Nowej Walii Południowej i z powrotem. Odtąd choroba szerzy się nieustannie po wyspach a wszelkie środki przeciw niej użyte okazały się bezskutecznemi. Wszystkie gmachy państwowe i kościoły obrócone zostały na szpitale, i przepełnione są zawsze nie chorymi lecz umierającymi. Pierwsi padli ofiarą epidemii naczelnicy plemion. Mieszkańcy pierwotni umierają bez skargi na ustach, z zupełnem poddaniem się losowi, co stanowi wybitny rys ich charakteru ludowego. Okoliczność ta tłumaczy opór, jaki stawiają lekarzom w przyjmowaniu zalecanych im przeciw chorobie środków. Przeznaczenie tak chce — powiadają — więc uledz trzeba przeznaczeniu. Z drugiej strony rozpowszechniło się pomiędzy nimi podejrzenie, że Anglicy sprowadzili umyślnie na kraj ich epidemię, ażeby wytępić wszystką ludność pierwotną i na ich miejsce sprowadzić swych kolonistów. W tym celu — powiadają — kazali oni jechać królowi naszemu do Sidneyu, gdzie zadali mu zgubną truciznę, która za powrotem tegoż do kraju przeszła na cały lud jego. Co do liczby ofiar, jakie epidemia dotąd pochłonęła w nieszczęśliwym tym kraju, tak strasznie nawiedzonym niestety w pierwszem zaraz zetknięciu ze światem cywilizowanym, różnią się znacznie sprawozdania prywatne od urzędowych. Według pierwszych z ogólnej liczby 150,000 Fidżianów zginęło 50.000, ostatnie zaś mówią stanowczo o 15.000 ofiar, podczas gdy z osadników europejskich zmarło dotąd na epidemię około 2.000.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Nowe miary i wagi.

(Ciąg dalszy).

§. 30. *D.* Wagi z talerzami u góry czyli stołowe.

Tylko takie wagi stołowe mogą być przyjmowane do sprawdzenia, które ten sam wskazują ciężar bez względu na miejsce jakie na talerzach zajmują ciężarki i brzemie,

które przy jakiembądź położeniu ciężarka i brzemienia nietylko poruszają się zupełnie swobodnie, ale nadto są tak czułe, jak tego wymaga §. 31,

w których małe błędy ustawienia nie pociągają za sobą w oznaczeniu ciężaru nieniedokładności przekraczających granicę ustanowioną w §. 31 i

których największa wytrzymałość wynosi nie mniej jak 1 kilogram.

Jakie układy konstrukcyi ze względu na powyższe warunki mają być do sprawdzenia przyjmowane o tem orzeka c. k. komissya główna miar i wag, w każdym przypadku z osobna.

§. 31. Sprawdzanie i granice błędów.

Sprawdzając wagi, trzeba dochodzić ich dokładności, czułości i wytrzymałości, za pomocą sposobów w instrukcyi dla urzędów przepisanych, można zaś uważać wagę za zdatną do cechowania, jeżeli błąd dokładności co najwięcej dochodzi do granicy czułości wymaganej od wagi, i jeżeli waga, w stanie największego dopuszczalnego obciążenia jeszcze wyraźnie daje odchylenie, gdy się doda po jednej stronie ciężarek, który nie powinien więcej wynosić jak:

1. U wag ścisłych, a mianowicie takich, które po jednej stronie udźwignąć mogą:

5 K. i nadto $1/10000$, 250 G. aż do 5 K. wyłącznie $1/5000$. 20 G. aż do 250 G. wyłącznie $1/2500$, mniej niż 20 G. $1/1000$.

2. U wag w pospolitym obrocie handlowym używanych, a mianowicie:

a) u wag równoramiennych, drążkowych i stołowych, które po jednej stronie najwięcej udźwignąć mogą:

5 K. i nadto $1/3000$, mniej niż 5 K. $1/2000$,

b) u przezmianów $1/2000$,

c) u wag pomostowych $1/2000$,

3. i u prostych wag kramarskich $1/500$.

§. 32. Cechowanie. Wagi równoramienne cechuje się tak, iż na jednem ramieniu, na którem nie jest oznaczona wytrzymałość należy położyć liczbę roku tuż pod cechę. Na wagach ścisłych ma być nadto dodana gwiazda o sześciu promieniach pod orłem lub obok niego.

Przezmiany cechuje się na belce przy pierwszej i ostatniej kresce podziałki, tudzież na haku, albo też na skówce i na zawieszadle ciężarka ruchomego.

U wag pomostowych wybija się cechę na tem ramieniu drążka, na którem kładzie się ciężarki a nadto wypala się ją na pomoście i podłogach w stosownych miejscach.

Wagi pomostowe z ciężarkiem ruchomym i podziałką cechuje się tak jak przezmiany.

Wagi stołowe cechuje się podług przepisów dla wag równoramiennych drążkowych albo pomostowych, według tego, które z nich dadzą się zastosować. Jeżeli drążki wag są z lanego żelaza, to muszą mieć wpuszczone czopki miedziane lub mosiężne do umieszczenia na nich cechy.

Wagi kramarskie cechuje się w tych miejscach gdzie są przynitowane paski blaszane z głoskami H. W. tak, aby pasków blaszanych nie można było odjąć bez naruszenia cechy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Oświęcim d. 6. Lipca. Spęd wołów wynosił 1392 sztuk, z których wczoraj po południu sprzedano 850, a dzisiaj z rana resztę po cenach 30—32 złr. za centnar mięsa. Dzisiaj szło daleko słabiej.

Agencya Oświęcimska Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu.

— **Dochód kolei Karola Ludwika.**

rok	1875		1874	
Doch. od 25. Czerw.	złr.	ct.	złr.	ct.
do 1. Lipca	235.993	57	293.599	07
Dochody od 1 Stycznia do 24 Czerw.	4,855.926	28	6,227.656	82
Razem	5,091.919	85	6,521.255	89

OSTATNIA POCZTA.

Wszystkie wydziały krajowe królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa, tudzież Izby handlowe i przemysłowe wysłały bądź to w drodze telegraficznej, bądź też przez Prezydyum ministrów albo też przez Prezydya Namiestnictw adresy kondolencyjne do Najj. Pana i do wdowy po ś. p. Cesarzu Ferdynandzie, Cesarzowej Maryi Anny. Na adresy, w drodze telegraficznej wprost wysłane, nastąpiła natychmiast tą samą drogą odpowiedź.

Cesarzewicz niemiecki przyjechał do Wiednia dnia 5. b. m. o godzinie 8. m. 45 z rana pospiesznym pociągiem kolei północno-zachodniej. Przybycia Jego oczekiwał Najj. Pan w uniformie pułkownika król. pruskiego pułku grenadierów Cesarza Franciszka w towarzystwie generała broni br. Mondel'a i Ich ces. Wysokości Najd. Arcyksiążąt: Karola Ludwika, Ferdynanda, Karola Salwatora, Jana Salwatora, Wilhelma, Fryderyka, Leopolda, Zygmunta, Henryka i Rainera i Jego król. Wysokości Arcyks. Franciszka, księcia Modeny. Prócz tego był na peronie obecnym Namiestnik Konrad br. Eybesfeld, generał broni br. Maroicić, prezydent policyi Marx, członkowie poselstwa niemieckiego i odkomenderowani oficerowie. Najd. Arcyks. Karol Ludwik, Wilhelm i Leopold mieli na sobie pruskie uniformy. Gdy pociąg zajechał, przybliżył się Najj. Pan do wagonu dworskiego, z którego wysiadł Następca Tronu pruskiego Fryderyk Wilhelm w uniformie pułkownika swego austryackiego pułku piechoty. Jego ces. i król. Wysokość Fryderyk Wilhelm przedstawił Najj. Panu po serdecznem przywitaniu, w ciągu którego kapela wojskowa grała pruski hymn ludowy członków swej świty a mianowicie: generała piechoty Blumenthala, majora Unruhe, majora Liebenau i marszałka dworskiego hr. Eulenburga. Po przeglądzie kompanii honorowej wsiadł Cesarzewicz niemiecki do otwartego powozu dworskiego po prawej stronie Najj. Pana i odjechał do rezydencyi cesarskiej.

Królewicz włoski Humbert przyjechał do Wiednia d. 5 b. m. o godzinie 11 m. 15 przed południem. Przyjął Go Najj. Pan w uniformie austryackiego marszałka na którym był zawieszony order Anuncyaty. W tem przyjęciu towarzyszyli Najj. Panu: Najd. Arcyks. Następca Tronu Rudolf, w uniformie pułkownika artyleryi i Ich ces. Wys. Najd Arcyks. Karol Ludwik, Jan Toskański, Wilhelm, Fryderyk, Leopold, Zygmunt, Henryk i Rainer. Był także obecnym namiestnik Konrad br. Eybesfeld, prezydent policyi Marx, generalny dyrektor Boutoux i członkowie poselstwa włoskiego. Wśród odgłosu włoskiego hymnu ludowego, zajechał pociąg dworski.

Królewicz włoski wysiadł z wagonu; przywitanie było bardzo serdeczne. Najj. Pan uściskał kilkakrotnie dłoń ks. Humberta. Po przeglądzie kompanii honorowej odjechał ks. Humbert w towarzystwie Najj. Pana do rezydencyi cesarskiej. W świcie Królewicza znajdował się adjutant generał de Sounaz, major Giannotti i kapitan Brambilla.

Presse donosi Rozpoczynająca się konferencya cłowo-handlowa ograniczy się ściśle do kwestyj cłowo-handlowo-politycznych. Kwestyę podatków niestałych, bankową i inne wyłączono.

Ze 196 deputowanych do sejmu węgierskiego dotychczas wybranych, należy 161 do stronnictwa liberalnego, 13 do opozycyi prawicy, 22 do skrajnej lewicy.

Nordd. Allg. Ztg. pisząc o podróży ministra Falka w prowincyach nadreńskich powiada: „Wielkie dzieło, którego rząd podjął się, może tylko wtedy być doprowadzonem prędzej do celu, jeżeli ludność katolicka sama przyjdzie do poznania, że popieranie polityki rządowej leży w jej własnym interesie. Ludność wielkich miast prowincyi nadreńskiej dała jawne i ochocze dowody takiego przekonania. Oto najważniejszy rezultat polityczny podróży ministra nad Ren“.

Zgromadzenie narodowe uchwaliło 100 milionów franków kredytu dodatkowego dla ministra wojny na rok 1875. Powtórna konferencya przywódców grup parlamentarnych nad kwestyą rozwiązania pozostała znów bez skutku. Prawica i najskrajniejsza lewica sprzeciwiają się, środek prawy czyni decyzyę zawisłą od uchwalenia wyborów okręgami, grupa Lavergne zastrzega sobie, iż dopiero poważnie postanowienie. Grupy lewicy w razie nierozwiązania Zgromadzenia mają uczynić wniosek zniesienia ustawy, która zabrania częściowych wyborów.

Ojciec św. na konsystorzu odbytym 5. bm. mianował kilku biskupów dla Hiszpanii, dalej mianował Dobrilę biskupem Tryestu, Józefa Hais biskupem Königgrätzu, Fryderyka Schreibera arcybiskupem w Bambergu.

Według wiadomości z Konstantynopola sułtan zatwierdził budżet. Dochody wynoszą 21,711.764 funt. szterl., wydatki 26,299.178 funt. szterl., zatem niedobór wynosi 4,587.414 funt. szterl.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ.

Wiedeń, 7. Lipca. Przy udziale całego Cesarskiego domu i dworu, książąt następców tronu niemieckiego, włoskiego rosyjskiego i innych obcych książąt i reprezentantów, dalej przy udziale całego ciała dyplomatycznego, wszystkich ministerstw, dostojników, kardynałów, biskupów, prałatów i licznego duchowieństwa odbył się pogrzeb ś. p. Cesarza Ferdynanda. Wszędzie gęste, nieprzejrzane tłumy ludności.

Książę Mikołaj Wrede mianowany został jeneralnym konsulem austryackim w Belgradzie.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński.**

Wykaz osób zmarłych

Od dnia 21. do 30. Czerwca 1875.

Helena Dziejowska, właścicielka realności, l. 66, na zapalenie płuc. — Fabian Pisch, chłopiec szewski, l. 18, na wodną puchlinę. — Magdalena Kunaszewska, zarobnica, l. 70, na gruźlicę płuc. — Józefa Zoła, dziecię zarobnika, l. 10, na ospę. — Aleksander Nowakowski, sierota, l. 6, na dur brzuszny. — Emil Witoszyński, uczeń szkoły ludowej, l. 11, na wadę serca. — Onufry Kaliczyn, ekzekwent, l. 57, na zapalenie płuc. — Perl Schapira, córka stręczyciela, l. 5, na płonnicę. — Julia Maryniak, żona murarza, l. 32, na suchoty płuc. — Antoni Mravincsicz, c. k. radca namiestnictwa, l. 66, na udar mózgowy. — I. Kröbl, czeladnik ślusarski. l. 35, na gruźlicę płuc. — Teresa Mąkulska, wdowa po właścicielu dóbr, l. 80, na uwiąd starczy. — Hrińko Hałan, wieśniak, l. 16, na wściekliznę. — Hinde Weinstein, właścicielka domu, l. 76. na uwiąd schyłkowy. — Marcela Szymańska, żona dorożkarza, l. 34, na zapalenie mózgu. — Zofia Grzywaczewska, z domu ubogich, l. 80, na uwiąd starczy. — Jan Kawarzyński, zarobnik, l. 69, na gruźlicę płuc. — Julian Siatecki, emerytowany radca magistratu, l 66. na udar mózgu. — Jan Heiderer, c. k. radca namiestnictwa, l. 72, na porażenie mózgu. — Joanna Piwernetz, wdowa po radcy magistratu, l. 36, na suchoty płuc. — Katarzyna Gebur, zarobnica, l. 32, na suchoty. — Karolina Weigel córka po zmarłym mydlarzu, l. 14, na suchoty. — Bolesław Urzędowski, czeladnik kowalski, l. 30. na ropnicę. — Mikołaj Zahajkiewicz, cieśla, l. 56, na suchoty płuc. — Katarzyna Szymczyszyn, sługa, l. 27, na zanik ogólny. — Antoni Prokopowicz, murarz, l. 38, na zgorzelinę. — Zygmunt Ochmann, syn rymarza, l. 12, na gruźlicę płuc. — Maryanna Zawadzka, właścicielka realności, l. 86, na wodogłowie. — Ryfka Blauer, wdowa po złotniku, l 76, ze starości. — Jan Szczudłowski, były oficyał, l. 45, na obłęd. — Paweł Koronowicz, woźny l. 84, na uwiąd starczy — Katarzyna Höller, wdowa po c. k. urzędniku l. 80, na uwiąd starczy. — Gabryel Rieger, emeryt. radca sądu krajowego l. 66, na wadę serca.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 6. Lipca.

Hotel Zorza.

Pp. D. Maurocordato, z Multan. — J. Simonowicz z Wiednia. — B. Łuniewskl, z Polski. — W. Mandyczewski, z Zarwanicy. — J. Rakowski, z Polski. — F. Stecher, z Stanisławowa. — J. Teuta, z Multan. — A. Zakrzewski, z Wiktorowa.

Hotel Europejski

Pp. J. br. Brunicki, z Podhorca. — J. Połujański, z Rossyi. — S. Zaruski, z Bukowlny. — W. Zawadzki, z Krytowiec.

Hotel Langa

Pp. S. Przyjemski, z Mielca. — A. Rechtenberg, z Czerniowiec. — J. Zakiej, z Czerniowiec.

Hotel Angielski

Pp. J. Kamiński, z Stanisławowa. — J. Czarnecki, z Mllatycz. — S Gruja, z Wołynia. — F. Podolski, z Spryni. — W· Rubczyński, z Stanina — K. Weeber, z Banunin.

Odjechali ze Lwowa

dnia 6. Lipca.

Pp. M. hr. Leduchowski, do Brodów. — A. hr. Łoś, do Bortkowa. — J. Bobory, do Krakowa. — K. Distel, do Czerniowiec. — W. Bogdański, do Ujścia. — J. Łukasiewicz, do Czerniowiec. — K. Suchodolski, do Sosnowa. — K. Krywald do Sambora.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 7. Lipca 1875.

(o godzinie 7. z rana.)

Barometr 737·96mm. Psychrometr suchy + 19·50⁰C. Psychrometr wilgotny + 17·88⁰C· Prężność pary 14.21 mm. Wilgoć 85% — Zachmurzenie 2. Wiatr SW2 Ozon 3. Opad w mm. z ostatnich 24. godz. Temperatura powietrza + 15·6⁰Rm.

Barometr idzie w górę.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: rano o godzinie 5. minut 57 (pociąg pospieszny); przed południem o godzinie 10. minut 50 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 9 min. 45 (pociąg czysto osobowy).

Z Czerniowiec: rano o godz. 4. min. — (pociąg mieszany); po południu o godz. 3. min. 5 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 10. min. 13 (pociąg pospieszny);

Z Stanisławowa (przez Stryj): wieczorem o godz 7. min. 22. (pociąg mieszany):

Z Podwołoczysk (do Lwowa na Podzamcze) po południu o godz. 3. min. 28 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 3. min. 40 (pociąg mieszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: rano o godzinie 5. min. 5 (pociąg czysto osobowy); po południu o godz. 5. min. 5 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 11. min. 28 (pociąg pospieszny);

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): rano o godz. 6. min. 27 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. — (pociąg mieszany); w nocy o godz. 11. min. — (pociąg mieszany:

Do Czerniowiec: rano o godz. 6. min. 50 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 50 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 11. min. 48 (pociąg mieszany);

Do Stanisławowa (przez Stryj): rano o godz 7. min. 22 (pociąg mieszany);

Do Podwołoczysk (z Podzamcza): w południe o godz. 12. min. 26 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 11. min. 32 (pociąg mieszany).

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów. dnia 6. Lipca 1875.

		płacą zł.	ct	żądają zł.	ct
1. Akcye za sztukę.					
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	s kup.	219	60	224	50
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. m. k.		134	50	136	50
Banku hip. gal. po 200 zł.		239	—	24[illegible]	—
2. Listy zast. za 100 zł.	Oprócz kupona b.				
Tow. kred. gal. 5-prcnt. w. a.		87	90	88	50
Tow. kredyt. gal. 4-prc w. a.		78	75	79	50
5-prcnt. listy zastawne nowe okresowe		87	90	88	50
Banku hipoteczn. gal.		92	60	93	25
Gal. zakładu kred. włościańskiego.		99	—	100	—
Ogólnego rolniczo-kred. Zakł. dla Gal. i Bukowiny 6-prc. los. w 15 lat.		90	25	90	90
3. Obligi za 100 zł.					
Indemnizacyjne gal.		87	25	88	—
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.		99	25	98	50
4. Losy.					
Miasta Krakowa		15	50	16	50
„ Stanisławowa		15	—	16	50
5. Monety.					
Dukat holenderski		5	10	5	18
„ cesarski		5	15	5	24
Napoleond'or		8	84	8	91
Poł imperyał rossyjski		8	90	9	8
Rubel rossyjski srebrny		1	60 3/4	1	68
„ „ papierowy		1	50	1	52
Pruskie bilety kasowe		1	63	1	64
Srebro		100	—	101	

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 3. Lipca 1875

1. Dług Państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w bankn.	70.20	70.30
„ w srebrze	75.75	75.85
Losy z r. 1839 całe	261.—	263.—
„ „ 1839 piąta część	234.—	235.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	103.50	104 —
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	112 —	112.20
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	117.50	118 —
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	132.50	133. —
Renty Como po 42 lir. austr.	21.50	22.—

2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.

Czech	101.50	102.—
Bukowiny	86.—	87.—
Galicyi	87.30	87 70
Niższej Austryi	98 50	99.—
Siedmiogrodu	80.—	80.50
Węgier	81.75	82.25

3. Akcye.

Bank Anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	112.75	113.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	213.15	214.—
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	740.—	750.—
Gal banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	237.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	929.—	930.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	374.—	376. —
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł m. k.	172.50	173 —
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb	—.—	—.—
Pół. kolei po 1000 zł. w. a.	810.—	1815.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	220.35	220.50
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr	133.50	134 50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	270 50	271 50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	91.—	91 25
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr.	—.—	— —

4. Listy zast. losowane. (za 100 zł.

Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	97.25	97.75
Gal. zakł. kred. ziem. w Krak. los. w 18 lat 6-prc.	93.50	93.75
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	91.75	92.—
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	93.—	93.75
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc	79.25	—.—
„ „ „ po 5 prc.	88.—	—.—
Gal. banku hipot. po 6 prc.	93.—	93 50
Gal. zakł. kred. włość. po 6 proc.	99.50	100.
Bank. narod. po 5 prc.	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	86.70	86 90
„ „ „ po 5 prc.	91.50	92.—

5. Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)

Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a	—.—	74.50
Kol. naddnietrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	99.—	—.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	92.76	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	—.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	98.—	98.50
„ „ „ „ III. „	96.75	97.25
Kol. lwow.-czern. jas. III emisyi à 300 zł. 5-prc. w srebr.	73.50	74.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—

6. Losy.

Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	164.—	164.95
Clarego po 40 zł. m. k.	27.25	27.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	95.—	95.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	12.—	13.—
Losy miasta Krakowa	15.50	16.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	25.—	25 50
Palfiego po 40 zł. m. k.	27.—	27.50
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.25	13.50
Salma po 40 zł. m. k.	36.50	37 —
St. Genois po 40 zł. m. k.	27.75	28.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł w. a	15 25	15.75
Poż. Tryest. po 100 zł m. k.	110.50	111.50
„ „ „ 50 zł. w. a.	56.—	56.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	22.25	22.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	21 —	21.50

Weksle (Na 3 miesięcy)

Amsterdam za 100 zł. hol.	93.—	93.15
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 Mark. p. n.	54 20	54.25
Hamburg za 100 M. B.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	111.60	[illegible]
Paryż za 100 fr.	43 95	43.95

Kurs złota.

Dukat ces. mon.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5.23	5.24
Korona	—	—
20-frankówka	8.88	8.89
Rossyjski imperyał	—.—	
Talar związkowy	—.—	—
Srebro	100.35	100.45

Telegrafowany kurs wiedeński

Dnia 5. Lipca 1875.

	zł.	ct·
Jednolity dług państwa w banknotach	70	30
„ „ „ w srebrze	73	75
Losy z 1860 roku	112	10
Akcye banku wiedeńskiego	937	—
„ „ kredytowego	215	25
Londyn 10 funtów szterlingów	111	45
Srebro	100	30
Napoleond'or	8	88 1/2
Dukat	5	23 1/2
100 Marek	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(2379 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2045. Wskutek zezwolenia c. k. Sądu obwod. w Tarnopolu z dnia 31 Marca 1875 L 3536 uznaje się Michała Osadciów z Chomiakówki jako marnotrawcę nadając mu kuratora w osobie Semania Osadciow.

C. k. Sąd powiatowy.

Czortków 30 Kwietnia 1875.

(2449 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 4217. W miejscowości „Podbuż“ otwartą została z dniem dzisiejszym c. k. stacya telegrafu z ograniczoną służbą dzienną dla powszechnego użytku.

C. k. Dyrekcya telegrafów

Lwów, dnia 4. Lipca 1875.

(2414 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2232. C. k. Sąd powiatowy w Komarnie wiadomo czyni iż celem zaspokojenia należytości Dyrekcyi Zakładu kredytowego włościańskiego w ilości 137 złr. 27 cnt. w. a. zpn. publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod Nr. 8 sub. rep. 55 w Susułowie Adama i Katarzyny Pieluszczak własnej w trzech terminach dnia 6 Sierpnia 1875, d. 3go Września i dnia 8 Października 1875 każdą razą o godzinie 10tej zrana w Sądzie tutejszym odbędzie się.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w ilości 600 zł w. a. zakład wynosi 60 zł. w a.

Realność ta na trzecim terminie i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć można.

Komarno dnia 17. Czerwca 1875.

(2440 2—3) **Edykt.**

L. 4809 C. k. Sąd powiatowy w Śniatynie podaje do publicznej wiadomości, że Juda Hersch Jungerman nabywca realności pod l. k. 133 w Bełełui w sprawie egzekucyjnej Jakóba Sommera przeciw Iwanowi Szłemko o 97 zł. w. a. przymusowo sprzedanej nie dotrzymał warunków licytacyjnych przeto zarządza się ponowna licytacya tejże realności na koszt i niebezpieczeństwo umowolonnego nabywcy na dzień 19. Lipca 1875. o godzinie 10. przed południem pod warunkami trzeciego terminu i wzywa się do takowej chęć kupna mających.

Tut. sąd. edykt z 8. Sierpnia 1874. do l. 529 w Nr. 187, 188 i 189 Gazety Lwowskiej.

Śniatyn 30. Czerwca 1875.

(2407 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 1636. C. k. miejsko-delegowany Sąd powiatowy w Przemyślu podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia przez Wasyla Zdyblika w c. k. uprz. Zakładzie kredytowym włościańskim we Lwowie zaciągniętej pożyczki w kwocie 100 zł a. w. z procentami i kosztami, odbędzie się w gmachu tegoż Sądu w trzech terminach, a to na dniu 20. Lipca, na dniu 24. Sierpnia i na dniu 21. Września 1875. każdą razą o godzinie 10. przed południem, przymusowa sprzedaż publiczna realności pod l. kons. 43/38 położonej, Wasyla Zdyblika własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, ze wszystkiemi do tej realności należącemi w protokole zastawnego opisu z dnia 13. Czerwca 1869 opisanemi gruntami i innemi przynależytościami na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego pod następującemi warunkami:

1. Za cenę wywołania stanowi się sumę 300 zł. w. a.

   Suma ta przyjętą została jako wartość szacunkowa w mowie będącej realności i jako podstawa do wymiaru wysokości pożyczki, na mocy uchwały Dyrekcyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego wspólnie z c k. komisarzem rządowym, jak to udowadnia uchwała z dnia 20. Stycznia 1870. l. 9322 jak 4, o której także o pożyczkę ubiegający się Wasyl Zdyblik zawiadomiony został, a zatem na mocy art. 34. statutów i art. IV. lit. c) ministeryalnego rozporządzenia z d. 28. Października 1865. l. 110 Dz. p. p suma ta 300 zł. w. a. za cenę wywołania przyjmuje się.
2. Każdy chęć kupienia mający, złoży przed licytacyą do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład 10% sumy wywołania, t. j. kwotę 30 zł. w. a. w gotśwce, w obligacyach Państwa, w listach zastawnych Towarzystwa kredytowego, albo też w listach zastawnych c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego wraz z kuponami nie zapadłemi, a to według kursu w ostatniej „Gazecie Lwowskiej“ ogłoszonego.

   Prowadzący egzekucyę Zakład kredytowy włościański uwolniony jest jako licytant od składania wadyum.
3. Celem uskutecznienia tej licytacyi, rozpisane być mają trzy termina licytacyjne; na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej niej, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania, sprzedaną zostanie.
4. Nabywca obowiązany będzie połowę ceny kupna wliczając w nią zakład 30 zł. a. w. złożyć natychmiast po ukończonej licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej, drugą zaś połowę po prawomocności aktu licytacyjnego, poczem mu dekret własności wydanym, ciężary hypoteczne na cenę kupna przeniesione i nabywca za zgłoszeniem się w fizyczne posiadanie tej nabytej realności wprowadzonym zostanie.

   Gdyby prowadzący egzekucyę Zakład kredytowy włościański realność tę za niższą cenę nabył, aniżeli jego przyznana pretensya wynosi, natenczas uwolniony jest od składania ceny kupna i po należytem zlikwidowaniu dekret własności otrzyma.
5. Od dnia objęcia fizycznego posiadania obowiązany jest nabywca ponosić wszystkie podatki i inne ciężary publiczne, również ma nabywca należytość przenośną z własnych funduszów uiścić.
6. O przestrzeni gruntów i o stanie zabudowań wolno chęć kupienia mającym przekonać się na gruncie, gdyż realność ta przedaną zostanie ryczałtowo tak, jak ją dłużnik posiada i posiadać ma prawo.
7. Gdyby nabywca któremukolwiek z powyższych warunków zadość nie uczynił, w takim razie rozpisaną zostanie na jego koszt i niebezpieczeństwo nowa licytacya z jednym terminem, na którym realność ta za jakąkolwiek cenę sprzedaną zostanie.

Przemyśl, 9. Czerwca 1875.

(2409 2—3) **Edykt.**

L. 1901. W przechowaniu tutejszego Sądu znajdują się:

1. Koń siwy z grzywą białą, 7 — 8 lat mający (w te strony prawdopodobnie jako ogier sprowadzony).
2. Koń siwy z czarną grzywą, 6 lat mający.
3. Klacz gniada, mała, około 15 lat mająca, i
4. Koń karo-gniady, mały więcej jak 15 lat mający.

Ponieważ konie te prawdopodobnie z kradzieży pochodzą przeto uprasza się o zarządzenie w myśl §. 417 p. k.

C. k. Sąd powiatowy.

Busk 28. Czerwca 1875.

(2427 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 14.572. C. k. Sąd powiatowy w Chrzanowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 117 zł. 60 ct. z pn. od Stanisława Zawadzkiego Abrahamowi Silbigerowi należącej się, odbędzie się w dniach 29. Lipca, 26. Sierpnia i 2. Września 1875. każdą razą o godzinie 10. przed południem w gmachu sądowym publiczna licytacya gospodarstwa włościańskiego niehypotecznego pod Nr. 39 w Balinie położonego dłużnika własnego, składającego się z domu, stodoły i gruntu objętości 8 morgów 4890□.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 542 zł.

Wadyum wynosi 54 zł. w. a.

Na obydwu terminach posiadłość poniżej ceny kupna nie będzie sprzedaną.

Resztę warunków licytacyjnych oraz akta zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Chrzanów dnia 30. Maja 1875.

(2374 2—3) **Edykt.**

L. 5398. C. k. Sąd obwodowy wzywa posiadacza wekslu z daty Dubiecko 5. maja 1874 przez Piotra Hrycyka na własną ordrę wystawionego na 100 zł. w. a. opiewającego za 5 miesięcy płatnego przez Józefa Durkota do zapłaty przyjętego, ażeby w przeciągu 45 dni weksel ten Sądowi podpisanemu tem pewniej przedłożył, gdyż inaczej ten jako nieważny uznanym zostanie.

Przemyśl 21. kwietnia 1875

(2376 2—3) **Edykt.**

L. 5016. C. k. Sąd obwodowy zawiadamia Izraela Reischela z miejsca pobytu niewiadomego, że tegoż ojciec Izajasz dnia 6 Stycznia 1824 z pozostawieniem kodycylu z daty Złoczów w Styczniu 1824 tegoż macocha Golda dnia 11 Grudnia 1840 i tegoż przyrodni brat Beresch dnia 21 Listopada 1871 bez pozostawienia rozporządzeń ostatniej woli umarli z wezwaniem ażeby w przeciągu roku się zgłosił i oświadczenie przyjęcia tych spadków wedle ustawniczego porządku dziedziczenia do tego Sądu wniósł inaczej spadek ten, ze spadkobiercami, którzy się zgłosili i z ustawionym dla niego kuratorem adw. dr. Holzerem przeprowadzonym zostanie.

Złoczów dnia 12. Czerwca 1875.

(2428 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 952. C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce podaje do powszechnej wiadomości, że celem wydobycia wywalczonej przez Małgorzatę Lanoszkową kwoty 360 zł. z pn. odbędzie się w tutejszym Sądzie dnia 5. Sierpnia 1875., dnia 9. Września 1875. i dnia 14. Października 1875. każdą razą o godzinie 9 rano przymusowa sprzedaż realności pod 6/7 w Zabłociu położonej nieletnich Franciszka i Katarzyny Kubików własnej na 1040 zł. w. a., oszacowanej ciała tabularnego nie stanowiącej z tem, że realność ta na pierwszym i drugim terminie tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej na trzecim zaś terminie także i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie

Resztę warunków licytacyjnych jak równie i protokoła opisania i oszacowania realności powyższej, można w tutejszym Sądzie w zwykłych godzinach urzędowych przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy

Wieliczka dnia 5 Czerwca 1875

(2413 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 6. C. k. Sąd powiatowy w Komarnie wiadomo czyni iż celem zaspokojenia sumy 195 złr. z procentami po 1 złr. 95 cnt. tygodniowo od 24. Października 1873 bieżącemi i kosztami egzekucyjnemi Henochowi Rutter odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. 190 w Horożannie wielkiej położonej dłużników Fedka i Hryńka Struczaków własnej w trzech terminach dnia 6 Sierpnia 1875, dnia 3 Września 1875. dnia 8. Października 1875 zawsze o godzinie 10 zrana.

Realność ta na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 401 złr. wynoszącej, zaś na trzecim terminie i niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 40 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych w registraturze tutejszo-sądowej przejrzeć można.

Komarno dnia 19. Maja 1875.

(2343 2—3) **Edykt.**

L. 12.565 C. k. Sąd powiatowy w Chrzanowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 300 zł. w. a. z pn. od Jana i Katarzyny Bożków Joachimowi Rosenbaumowi należącej się, odbędzie się w dniach 29. lipca 26. Sierpnia i 2. Września 1875 każdą razą o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym publiczna licytacya gospodarstwa pod N. d 20 w Jeleniu położonego, składającego się z domu mieszkalnego, stodoły i fizycznie oddzielonej połowy gruntów pod Nr. rep. 36 w objętości 5ciu morgów i 1072 kwadr. sążni dłużników własnego.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 550 zł. Wadyum wynosi 56 zł. w. a.

Na obydwu terminach posiadłość poniżej ceny kupna nie będzie sprzedaną.

Resztę warunków licytacyjnych oraz aktu zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Chrzanów dnia 27. Maja 1875.

(2388 2—3) **Konkurs.**

L. 13.930. Posada ekspydienta pocztowego w Dobrosinie, w powiecie Żółkiewskim za kontraktem i kaucyą w kwocie dwieście złotych (200 zł.).

Roczne wynagrodzenie 150 zł., ryczałt kancelaryjny 40 zł.

Posada ekspedienta pocztowego w Ro datyczach, w powiecie Gródeckim za kontraktem i kaucyą 200 zł.

Roczne wynagrodzenie 150 zł., ryczałt kancelaryjny 40 z. i roczny ryczałt 120 zł. za utrzymywanie poczt pieszych do dworca kolei w Rodatyczach.

Posada ekspedienta pocztowego w Bołszowcach, w powiecie Rohatyńskim za kontraktem i kaucyą 300 zł.

Roczne wynagrodzenie 300 zł., ryczałt kancelaryjny 80 zł. i ryczałt rocznych 500 zł. za utrzymywanie jazd posłańczych do Halicza.

Podanie należy wnieść w czterech tygodniach do c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów, dnia 29. Czerwca 1875.

(2399 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3278. Przy Sądzie krajowym w Krakowie opróżnioną została posada dozorcy więźniów z roczną płacą 300 zł., doda tkiem aktywalnym 25% od tejże i umundurowaniem.

Ubiegający się mają swe podania w myśl rozporządzenia wysokiego Ministerstwa dla obrony krajowej z dnia 12. Lipca 1872. l. 98 98 dz. p. p. należycie ułożone w przeciągu czterech tygodni od dnia 8. Lipca 1875. do Prezydym Sądu krajowego w Krakowie wnieść.

Kraków dnia 26. Czerwca 1875.

(2393 2—3) **Konkurs.**

L. 1061/R. s. o. Niniejszem ogłasza się konkurs na posady nauczycielskie przy szkołach zreorganizowanych.

1. W Dąbrowie przy szkole czteroklasowej:
   a) posada nauczyciela starszego z roczną płacą 450 zł.,
   b) posada nauczyciela młodszego z płacą roczną 270 zł.

   Prezentuje Rada szkolna miejscowa.
2. W Radomyślu przy szkole czteroklasowej:
   a) posada nauczyciela kierującego z płacą roczną 500 zł. i wolnem pomieszkaniem,
   b) posada młodszego nauczyciela z płacą roczną 270 zł.

   Prezentuje Rada szkolna miejscowa.
3. W Brzostku przy szkole czteroklasowej.
   a) posada kierującego nauczyciela z płacą roczną 350 zł. i wolnem pomieszkaniem.
   b) posada drugiego nauczyciela z płacą roczną 300 zł.
   c) posada młodszego nauczyciela z płacą roczną 200 zł.

   Prezentuje Rada szkolna miejscowa.
4. W Dębicy przy szkole 4-klasowej, posada młodszego nauczyciela z płacą roczną 270 zł.

   Prezentuje Rada szkolna miejscowa.
5. W Tarnowie przy szkole czteroklasowej i trzyklasowej na Strusinie, trzy posady młodszych nauczycieli z płacą roczną 360 zł.

   Prezentuje Rada szkolna miejscowa.
6. W Nagoszynie przy szkole dwuklasowej posada młodszego nauczyciela z płacą roczną 200 zł.

   Prezentuje Rada szkolna miejscowa.
7. W Zasowie posada nauczyciela z roczną płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem.

   Prezentuje Rada szkolna miejscowa.
8. W Wojsławiu posada nauczyciela z roczną płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem.

   Prezentuje Rada szkolna miejscowa.
9. W Dulczy małej, posada nauczyciela z płacą roczną 300 zł. i wolnem pomieszkaniem.

   Prezentuje Rada szkolna miejscowa.
10. W Domacynach posada nauczyciela z płacą roczną 300 zł. i wolnem pomieszkaniem.

    Prezentuje Rada szkolna miejscowa.
11. W Żukowicach starych posada nauczyciela z płacą roczną 300 zł. i wolnem pomieszkaniem.

    Prezentuje Rada szkolna miejscowa.
12. W Lisiej górze posada nauczyciela z płacą roczną 300 zł. i wolnem pomieszkaniem.

    Prezentuje Rada szkolna miejscowa.
13. W Ryglicach przy szkole dwuklasowej posada młodszego nauczyciela z płacą roczną 270 zł.

    Prezentuje Rada szkolna miejscowa.
14. W Kobierzynie, Mikołajowicach, Trzemeszny, Zaczarniu i Brzeźnicy przy szkołach filialnych posady nauczycieli z płacą roczną 250 zł. i wolnem pomieszkaniem.

    Prezentują Rady szkolne miejscowe.

Kandydaci będący już w służbie mają wnosić swoje podania w potrzebne dowody zaopatrzone: 1) metryka urodzenia, 2) odbyte studya, 3) patent uzdolnienia, 4) przebieg służby, 5) tabela kwalifikacyjna za pośrednictwem swych przełożonych i tych Rad szkolnych okręgowych, pod których są zwierzchnictwem do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Tarnowie najdalej do 15. Sierpnia 1875.

Z Rady szkolnej okręgowej.

Tarnów dnia 26. Czerwca 1875.

(2355 2—3) **Edykt.**

L. 32575. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż Leopold Stroner przeciw masie Schlewitzki względnie konkurującym do niej sukcesorom N. Schlewitzki niegdyś c. k. rotmistrz w regimencie Staatsdragonów z imienia, życia i miejsca pobytu niewiadomym, o intabulacyę wykreślenia ze stanu biernego realności l. 271¼ wierzytelności 1000 zł. czyli 4000 złp. z wszelkiemi przynależytościami, prawami i obowiązkami na takowej dla masy Schlewitzki Dom 3 p. 320 n. 6, 8 i 10 on. hipotekowanej pod dniem 16. Czerwca 1875. do l. 32575 pozew wniósł i o pomoc sądową prosił, w skutek czego takowy równo czesną uchwałą do pisemnego postępowania dekretowany został.

Ponieważ miejsce pobytu pozwanej masy względnie konkurujących do niej sukcesorów N. Schlewitzki nie jest wiadome, a zatem c. k. Sąd krajowy do zastępowania i na jej koszt i szkodę tutejszego adwokata Dr. Szwedzickiego z zastępstwem adwokata Dra. Łubińskiego kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się pozwaną masę względnie konkurujących do niej sukcesorów N. Schlewitzki, aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, dnia 26. Czerwca 1875.

(2353 2—3) **Edykt.**

Nr. 1798. C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany dla okolicy miasta Lwowa czyni wiadomo, że w skutek podania Arnolda Baranieckiego z dnia 19. Października 1874. l. 8893, dozwolono tutejszą uchwałą z dnia 20. Października 1874. na podstawie oświadczenia Bazylego Leńko, Anny Leńko i Anastazyi Leńko, jako spadkobierców Teodora Górskiego i Anny Górskiej z dnia 6. Kwietnia 1873. intabulacyę wykreślenia.

a) praw spadkowych po Łukaszu i Pelagii Przeszlakiewiczach dla Teodora Górskiego intabulowanych,

b) praw spadkowych po Łukaszu Przeszlakiewiczu co do młyna pod l. 17 w Zamarstynowie położonego, Maryannie Szwedzickiej odstąpionych, względnie sumy 200 zł. jako reszty ceny kupna za te prawa dla Anny Górskiej intabulowanej,

c) sumy posagowej 3000 złp. tudzież obowiązku dostarczenia przedmiotów gospodarczych, dla Teodora i Anny Przeszlakiewiczów małżonków Górskich intabulowanej, ze stanu biernego realności Nr. 17 w Zamarstynowie.

Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomej Annie Leńko, do rąk równocześnie w osobie adwokata Dr. Reicha z zastępstwem adwokata Dr. Berlinera ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Annę Leńko, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w Sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosiła i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyła, iłeże z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze.

Lwów d. 15. Marca 1875.

(2338 2—3) **Edykt.**

L. 32378. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania de praes. 23. Marca 1875. Nr. 16434 uchwałą tutejszą sądową z dnia 3. Kwietnia 1875. do liczby 16434 na zaspokojenie sumy 1000 zł. w. a. z pn. egzekucyjne prawo zastawu na połowie pożyczki, która w kwocie 30.000 zł. a. w. w listach zastawnych gal. akcyjnego banku hipotecznego przez tenże bank Mieczysławowi Parzelskiemu wypłaconą być ma, na rzecz Salamona Czaszkesa dozwolona została.

Powyższa uchwała doręcza się z miejsca pobytu niewiadomemu Mieczysławowi Parzelskiemu do rąk równocześnie w osobie adwokata Dr. Hryszkiewicza z zastępstwem adwokata Dr. Balko ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem p. Mieczysława Parzelskiego, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w Sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosił i celem przestrzegania swych praw stosownych środków użył, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 19. Czerwca 1875.

(2330 2—3) **Edykt.**

L. 2953. C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Estery i Lieby Glasnerów jako prawonabywczyń Jakóba Folkmana w kwocie 800 zł. w. a. z procentami po 12% od dnia 10. Lipca 1871. obliczyć się mającemi i kosztami sądowemi w kwocie 41 zł. 46 ct a. w., odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod Nr. 185 w Nowym Sączu położonej, jak Dom. III. p. 80 n. 9 haer. Izraela Buscha i Mindli Buschowej własnej, w tymże c. k. Sądzie obwodowym w dwóch terminach, a to na d. 20. Sierpnia 1875. i 24. Września 1875. o godzinie 10. przed południem pod następującemi warunkami:

1. Ta realność sprzedaną będzie najwięcej ofiarującemu ryczałtowo w stanie w jakim się znajduje, bez poręczenia za obszar i rubrykę dochodów.
2. Jako cenę wywołania stanowi się wartość szacunkową w ilości 9475 zł. 50 ct. a. w. i realność ta w wyznaczonych dwóch terminach niżej tej wartości szacunkowej sprzedaną nie będzie.
3. Każden z licytantów ma przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej wadyum w ilości 948 zł. w. a.

   To wadyum ma być złożone, albo w obligacyach publicznych rządowych lub krajowych na okaziciela opiewającycb albo w listach zastawnych c. k. uprz. banku narodowego lub galicyjskiego Towarzystwa kredytowego albo w obligacyach pierwszeństwa kolei przez c. k. rząd poręczonych, licząc takowe według kursu ostatniej Gazety Wiedeńskiej.

   Złożone wadyum nabywcy zatrzymane, innym zaś licytantom zwrócone będzie.

Dalsze warunki licytacyi równie jak i wyciąg hipoteczny i akt oszacowania w registraturze przejrzane być mogą.

O rozpisaniu tej licytacyi obie strony, wszyscy wierzyciele hipoteczni z miejsca pobytu wiadomi do rąk własnych, zaś wierzyciele hipoteczni, którzyby po dniu 2. Maja 1875. do hipoteki weszli, lub którymby rezolucya ta lub późniejsze doręczone być nie mogły, zawiadomieni zostają przez edykta i do rąk niniejszem ustanowionego kuratora p. adw. Dr. Jarosza, któremu za zastępcę dodany zostaje pan adwokat Dr. Zieliński.

C. k. obwodowy.

Nowy Sącz 12. Czerwca 1875.

(2403 2—2) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 1962. C. k. Sąd powiatowy w Milówce podaje niniejszem do wiadomości, iż na żądanie spadkobierców po zmarłym dnia 27. Stycznia 1874. Janie Kautschitz celem podziału masy spadkowej należąca do tejże masy realność pod l. kons. 43 we wsi Kameszniey położona, w drodze dobrowolnej licytacyi publicznej będzie sprzedaną.

Realność ta nie stanowi ciała tabularnego i składa się z drewnianego podmurowanego domu mieszkalnego o trzech pokojach, kuchni, sieni, strychu i piwnicy dalej z budynków gospodarskich, jako to drewutni, snopy i wozówki, wszystko w dobrym stanie nakoniec zagrodka około 500 sążni kwadr. obejmującego.

Licytacya odbędzie się na jednym terminie dnia o godzinie 10. przed południem 22. Lipca 1875. w biurze c. k. sędziego powiatowego w Milówce.

Cenę wywołania stanowi wartość w sumie 1100 zł. a. w., wadyum wynosi 110 zł. w. a.

Kupiciel winien będzie resztę ceny kupna po strąceniu wadyum w gotówce złożonego w dniach 30. po prawomocności aktu licytacyi złożyć do depozytu sądowego.

Dalsze warunki w tutejszym Sądzie przejrzane być mogą.

Milówka dnia 14 Czerwca 1875.

C. k. sędzia powiatowy.

Szank.

(2400 2—3) **Edykt.**

L. 3841. C k. Sąd obwodowy Tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie prawomocnym nakazem zapłaty c. k. Sądu powiatowego miejsko - delegowanego w Tarnowie z dnia 8. Maja 1873. l. 2931 przyznanej w sumie 411 złotych 79 centów z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności pod l. 122/85 w Strusinie w powiecie Tarnowskim położonej do dłużników należącej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w Sądzie tutejszym w trzech terminach a mianowicie w dniu 30. Lipca, 30. Sierpnia i 28. Września 1875. każdym razem o godzinie 10. przed południem pod następującemi warunkami:

1. Realność pod l. 122/85 w Strusinie do Wojciecha i Katarzyny Kozłów należąca sprzedaną będzie wraz z budynkami i wszystkiemi do nich należącemi prawami ryczałtem bez odpowiedzialności za jakość przedmiotu i ilość.
2. Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa podstawą pożyczki będąca a przez delegowanego sądowego wypośrodkowana w kwocie 900 zł. w. a., poniżej której sprzedaż w pierwszych dwóch terminach nie nastąpi, przy trzecim terminie nastąpić jednak może także poniżej tej ceny.
3. Każdy chęć kupienia mający złożyć ma przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej tytułem wadyum kwotę 90 zł. w. a. w gotówce, albo w obligacyach państwa, w listach zastawnych towarzystwa kredytowego albo zakładu kredytowego włościańskiego wraz z kuponami obliczonych według kursu równocześnie w Gazecie Lwowskiej umieszczonego.

   Wadyum nabywcy pozostanie w depozycie sądowym reszta zaś współlicytujących złożone wadya po ukończonej licytacyi odbierze.
4. Nabywca złoży do depozytu sądowego natychmiast po ukończonej licytacyi jedną połowę ceny kupna, zaś drugą połowę w przeciągu dni 30. po prawomocności uchwały zatwierdzającej akt licytacyi, w którą złożone w gotówce wadyum wliczone będzie.

   Poczem wydanym zostanie nabywcy dekret własności i nastąpi na koszt własny nabywcy w prowadzenie onegoż w posiadanie fizyczne nabytej realności.
5. Od dnia wprowadzenia w posiadanie fizyczne przechodzą na nabywcę wszystkie z posiadaniem połączone korzyści, jako też wszystkie publiczne ciężary.
6. Jeżeliby nabywca któregokolwiek warunku nie wypełnił, rozpisaną zostanie relicytacya sprzedanej realności na jego koszt i niebezpieczeństwo na jednym terminie i za jakąkolwiek cenę najwyżej ofiarowaną.
7. Protokół zastawniczego opisania sprzedać się mającej realności i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze c. k. Sądu obwodowego.

Tarnów dnia 10. Czerwca 1875.

(2320 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 15135. C. k. Sąd powiatowy w Chrzanowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 30 zł. w. a. z pn. od Jana Bębenka Abrahamowi Grubnerowi należącej się, odbędzie się w dniu 29. Lipca 26 Sierpnia i 2. Września 1875. każdą razą o godzinie 10. przed południem w gmachu sądowym publiczna licytacya realności do dłużnika należącej połowy gosp. gruntowego pod Nr. d. 136 sub rep. 11 w Płazie, składającej się z połowy domu, stajni, chlewa i szopy oraz gruntu powierzchni 5 morgów 1502 sążni kw.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 500 zł.

Wadyum wynosi 50 zł. w. a.

Na obydwu terminach posiadłość poniżej ceny kupna nie będzie sprzedaną.

Resztę warunków licytacyjnych oraz akta zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Chrzanów dnia 27. Maja 1875.

(2397 2—3) **Edikt.**

Z. 35097. Von dem k. k. Landes- als Handelsgerichte in Lemberg wird über das gesammte bewegliche, und in den Ländern, für welche die Conkursordnung vom 25. December 1868 (Nr. 1 R. G. Bl vom Jahre 1869) gilt, gelegene unbewegliche Vermögen des Emil La tinek, protokollirten Spezereiwaarenhändlers in Lemberg. der kaufmännische Concurs eröffnet, zur Leitung desselben Herr k. k Landes-Gerichtsrath Michalczewski als Concurs-Commissär und Herr Landesadvokat Dr. Dzıubıński, als einstweiliger Vermögens-Verwalter bestellt und die Gläubiger aufgefordert, bei der, auf den 13. Juli 1875 um 10 Uhr Vormittags angeordneten Tagfahrt, unter Beibringung der, zur Bescheinigung ihrer Ansprüche dienlichen Belege, über dessen Bestätigung, oder über die Ernennung eines anderen Masseverwalters und eines Stellvertreters desselben ihre Vorschläge zu erstatten und die Wahl eines Gläubiger-Ausschusses vorzunehmen. Wer an die gemeinschaftliche Concursmasse einen Anspruch als Concursgläubiger stellen will, wird erinnert, seine Forderungen, selbst wenn ein Rechtsstreit darüber anhängig sein sollte, vor Ablauf von 60 Tagen bei diesem Landesgerichte, nach Vorschrift der Concursordnung zur Vermeidung der in derselben angedrohten Rechtsnachtheile zur Anmeldung und bei der Tagfahrt, welche auf den 7. September 1875 um 10 Uhr Vormittags bestimmt wird, zur Liquidirung und zur Rangsbestimmung zu bringen.

Den bei dieser Tagfahrt erscheinenden angemeldeten Gläubigern steht das Recht zu, durch freie Wahl, an die Stelle des Masseverwalters, seines Stellvertreters und der Mitglieder des Gläubiger-Ausschusses, welche bis dahin im Amte wären, andere Personen ihres Vertrauens, endgiltlich zu berufen.

Zugleich wird die allgemeine Liquidationstagfahrt, als eine Vergleichstagfahrt nach §. 63 der Conkursordnung bestimmt

Die weiteren Veröffentlichungen im Laufe des Concursverfahrens werden in der „Gazeta Lwowska“ erfolgen.

Vom k. k. Landes- als Handelsgerichte.

Lemberg, am 30. Juni 1875.

(2360 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1849. W skutek uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Tarnopolu z dnia 27. Marca 1875. l. 3535 uznaje się Iwana Mykieciej z Muchawki jako marnotrawcę nadając jemu kuratora w osobie Fedia Szuszelnickiego. C. k. Sąd powiatowy.

Czortków dnia 8. Kwietnia 1875.

(2339 3—3) **Edykt.**

Nr. 5354. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza niniejszem, że na rzecz gminy miasta Przemyśla, celem zaspokojenia sumy 630 zł. a. w. z pn. odbędzie się w tymże Sądzie przymusowa sprzedaż licytacyjna realności w Przemyślu pod l. k. 145 na przedmieściu Zasanie położonej, w 4/5 częściach do p. Antoniny Łapickiej, zaś w 1/5 części do p. Ludwiki Kaszubińskiej należącej, w trzech terminach, a mianowicie: w dniach 26. Lipca, 19. Sierpnia i 16. Września 1875. każdym razem o godzinie 10. przed południem pod następującemi warunkami:

1. Jako cenę wywołania stanowi się wartość szacunkowa tej realności w sumie 5188 zł. 80 ct.
2. Każdy z licytujących winien złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum kwotę 515 zł. albo w gotówce, albo w obligacyach indemnizacyjnych lub w listach zastawnych galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego, według kursu ogłoszonego w ostatniej Gazecie Lwowskiej w dniu licytacyi w Przemyślu się znajdującej, albo w książeczkach galicyjskiej lub Przemyskiej kasy oszczędności.
3. Na wypadek gdyby ta realność w powyższych trzech terminach nad, lub za cenę szacunkową sprzedaną być nie mogła, wyznacza się do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych termin na dzień 27. Września 1875. na godzinę 10. zrana.
4. Wykaz hypoteczny i akt szacunkowy tej realności, tudzież dalsze warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze tutejszo-sądowej.

O czem tych wierzycieli, którzyby po dniu 20. Września 1872. na hypotekę powyższej realności weszli, albo którymby ta uchwała licytacyjna z jakiejbądź przyczyny wcześnie lub wcale doręczoną być nie mogła, przez kuratora dla nich w osobie p. adwokata Dr. Smutnego z substytucyą p. adwokata Dr. Skórskiego ustanowionego i niniejszym edyktem zawiadamia się.

Przemyśl dnia 2. Czerwca 1875.

(2386 2—3) **Edykt.**

L. 10296. C. k. wyższy Sąd odnośnie do pierwszego edyktu z dnia 30. Grudnia 1874 do l. 27648 względem utworzenia nowego ciała tabularnego dla realności pod n. k. 166 w Chorostkowie na podstawie §. 14 ustawy z dnia 25. Lipca 1871 l. 96 D. n. p. wzywa wszystkich tych, którzy z powodu wpisu albo pierwszeństwa tabularnego pokrzywdzonymi się być widzą, aby zarzuty swoje w c. k. Sądzie powiatowym w Kopyczyńcach w terminie od 1. Sierpnia 1875 do 1. Listopada 1875 tem pewniej podali, gdyż inaczej wpisy te nabędą mocy wpisów hipotecznych, a przywrócenie zaniedbanego terminu edyktalnego do pierwotnego stanu lub też przedłużenie onegoż dla pojedynczych stron miejsca nie ma.

Z c. k. wyższego Sądu krajowego.

Lwów dnia 23. Czerwca 1875.

(2324 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 13.206. W moc rozporządzenia wysokiego c. k. Ministerstwa handlu z dnia 12. b. m. l. 36.793 zniżają się, zmieniając ustanowienia §§. 16 i 20 instrukcyi dla listonoszów wiejskich należytości za doręczanie wszystkich przesyłek listowych więc także tych, które są przeznaczone dla gmin począwszy od dnia 1. Lipca 1875 na połowę istniałego do tego czasu wymiaru, mianowicie:

1. należytości za pojedyńcze i rekomendowane lisy, za karty korespondencyjne i za przesyłki wzorów i pod krzyżową opaską następnie za nadchodzące recepisy zwrotne i za pisma reklamacyjne z 2 cent na 1 cent. od sztuki
2. należytości od gazet z 1 centa na 1/2 centa od sztuki; należytości za zbieranie zaś, które zresztą przy zbi raniu listów li od rekomendowanych korespondencyj przynależą, z 2 centów na 1 cent od sztuki

Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Z c. k. Dyrekcyi poczt

Lwów dnia 18. Czerwca 1875.

Kundmachung.

Z. 13.206 In Folge Verordnung des hohen k. k Handels-Ministeriums vom 12. d. Mts Z 36793 werden vom 1. Juli l. J. an in Abänderung der §§. 16 und 20 der Landbriefträger-Instruction die Zustellungsgebühren für alle Briefpostsendungen somit auch für jene der Gemeinden auf die Hälfte des bisherigen Ausmasses herabgesetzt, u. z.:

1. für einfache und recommandirte Briefe, Correspondenzkarten, Kreuzband- und Mustersendungen, dann für zurückgelangte Retour-Recepisse und Nachfrageschreiben von 2 auf 1 kr. pr Stück und
2. für Zeitungen von 1 auf 1/2 kr. pr. Stück, die Einsammelgebühren aber, welche bei Briefpostsendungen ohnehin nur für recommandirte Correspondenzen zu berichtigen sind, von 2 auf 1 kr. pr. Stück.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Von der k. k. Post-Direction

Lemberg, am 18 Juni 1875.

(2322 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 13.126. W moc upoważnienia wys. c. k Ministerstwa handlu z dnia 27. Maja 1875. l. 12951 zaprowadza się z dniem 1. Lipca r. b. codzienna jazda posłańcza pomiędzy Żydaczowem i Stryjem, równocześnie jednak zwija się jedna z istniejących obecnie pomiędzy Żydaczowem i Chodorowem jazd posłańczych.

Porządek obiegania wchodzącej w życie jazdy posłańczej pomiędzy Żydaczowem Stryjem równie jak i pozostającej jazdy Posłańczej pomiędzy Żydaczowem i Chodorowem ustanawia się w sposób następujący:

1. Jazda posłańcza pomiędzy Żydaczowem i Stryjem.

Tam

Z Żydaczowa o V. godz. — m. rano
w Stryju „ IX. „ 30 „ przed poł.

Przyłącza się do pociągu Nr. 2. do Chyrowa i do pociągu Nr. 1. do Stanisławowa.

Napowrót

Ze Stryja o XII. godz. — m. w poł.
w Żydaczowie „ 4. „ 30 „ po poł.

Odchodzi ze Stryja po przybyciu pociągu Nr. 1. ze Lwowa.

2. Jazda posłańcza pomiędzy Żydaczowem i Chodorowem.

Tam

Z Żydaczowa o 6. godz. 40 m. wieczór
w Chodorowie „ 9. „ 10 „ „

Przyłącza się do pociągu Nr. 4. do Lwowa.

Napowrót

Z Chodorowa o V. godz. — m. rano
w Żydaczowie „ VII. „ 30 „ „

Odchodzi po przybyciu pociągu Nr. 3. ze Lwowa.

Do tych jazd posłańczych mogą być przyjmowane przesyłki w wadze do 12½ kilogramów, więcej ważące koleją do Stryja względnie do Chodorowa przybywające przesyłki jednakże mają także dalej być przewożonemi o ile to się nie sprzeciwia objętości pakunku i wytrwałości wózka posłańczego.

Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Lwów dnia 18. Czerwca 1875.

Kundmachung.

Z. 13.126. Zu Folge Ermächtigung des hohen k. k. Handels-Ministeriums vom 27. Mai l. J Z. 12951 wird mit 1. Juli l. J. eine tägliche Botenfahrt zwischen Żydaczow und Stryj eingeführt, gleichzeitig aber eine der beiden jetzt bestehenden Botenfahrt zwischen Żydaczow und Chodorow eingestellt.

Die Coursordnung der neu einzuführenden Botenfahrt Żydaczow - Stryj und jene der verbleibenden einen Botenfahrt Żydaczow-Chodorow wird in nachstehender Weise festgesetzt:

1. Botenfahrt zwischen Żydaczow und Stryj.

Tour.

Von Żydaczow um V Uhr — M. Früh
in Stryj „ IX „ 30 „ Vorm.

Influirt zum Zuge Nr. 2 nach Chyrow und zum Zuge Nr. 1 nach Stanisiau.

Retour.

Von Stryj um XII Uhr — M. Mitgs.
in Żydaczow „ 4 „ 30 „ Nachm.

Geht ab von Stryj nach Ankunft des Zuges Nr 1 aus Lemberg.

2. Botenfahrt zwischen Żydaczow und Chodorow.

Tour.

Von Żydaczow um 6 Uhr 40 M. Abends
in Chodorow „ 9 „ 10 „ „

Influirt zum Zuge Nr. 4 nach Lemberg.

Retour

Von Chodorow um V Uhr — M. Früh
in Żydaczow „ VII „ 30 „ „

Geht ab nach Ankunft des Zuges Nr. 3 aus Lemberg.

Zu diesen Botenfahrten sind Sendungen bis zum Einzelngewichte von 12½ Kilogrammen aufzunehmen; schwerere mit der Bahn in Stryj resp. in Chodorow einlangende Sendungen werden jedoch nach Maßgabe des vorhandenen Packraumes und der Tragfähigkeit des Botenwagens ebenfalls weiter zu befördern sein.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg am 18. Juni 1875.

(2323 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 13.136. W moc rozporządzenia wysokiego c. k. Ministerstwa handlu z dnia 31. Maja 1875. l. 14072 zaprowadza się począwszy od 1. Lipca 1875. jako drugie połączenie poczt pomiędzy Rawą i Żółkwią codzienna jazda posłańcza, która będzie obiegała wedle następującego porządku:

Z Rawy o 5. godz. — m. po poł.
w Dobrosinie „ 6. „ 25 „ wieczór
z Dobrosina „ 6. „ 35 „ „
w Żółkwi „ 8. „ 50 „ „

Przyłącza się w Żółkwi do poczty osobowej do Lwowa i Sokala.

Z Żółkwi o IV. godz. — m. rano
w Dobrosinie „ VI. „ 15 „ „
z Dobrosina „ VI. „ 25 „ „
w Rawie „ VIII. „ 50 „ „

Odchodzi z Żółkwi po przybyciu poczty osobowej ze Lwowa.

Tą jazdą posłańczą mają być przewożone posyłki listowe i wartościowe, ostatnie dochodzące do wagi 12½ kilogramów.

Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Lwów dnia 24. Czerwca 1875.

Kundmachung.

Z. 13,136. Zu Folge hohen Handels-Ministerial-Erlasses vom 31. Mai 1875 Zahl 14.072 wird mit 1 Juli 1875 angefangen zwischen Rawa und Żołkiew eine tägliche Botenfahrt als zweite Verbindung mit nachstehender Coursordnung eingeführt:

von Rawa um 5 Uhr — M. Nachm.
in Dobrosin „ 6 „ 25 „ Abends
von Dobrosin „ 6 „ 35 „ „
in Żołkiew „ 8 „ 50 „ „

Influirt in Żołkiew zu der Personenpost nach Lemberg und Sokal.

Von Żołkiew um IV Uhr — M. Früh
in Dobrosin „ VI „ 15 „ „
von Dobrosin „ VI „ 25 „ „
in Rawa „ VIII „ 50 „ „

Geht ab von Żołkiew nach der Ankunft der Personenpost aus Lemberg.

Mit dieser Botenfahrt werden Brief- und Fahrpostsendungen, letztere bis zum Einzelngewichte von 12½ Kilogrammen befördert.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg, am 24. Juni 1875.

(2402 3—3) **Edykt.**

L. 1507. C. k. Sąd powiatowy tutejszy uwiadamia niniejszem niewiadomego z miejsca pobytu i życia Jędrzeja Smalskiego, Wojciecha Smalskiego i tychże niewiadomych sukcesorów, że pod dniem 16. Marca 1875. l. 1507 wnieśli przeciw pierwszemu Gedalie i Laja Reiter pozew o ekstabulacyę ze stanu biernego realności pod Nr. 101/451 w Rozdole obowiązek Jędrzeja i Maryanny Smalskich zapłacenia młodszemu bratu Wojciechowi Smalskiemu kwoty 20 zł. m. k. zaś przeciw drugiemu pod dniem 16. Marca 1875. l. 1508 pozew o ekstabulacyę z tej samej realności obowiązku Jędrzeja i Maryanny Smalskich zapłacenia Wojciechowi Smalskiemu kwoty 10 zł., na które to pozwy do ustnej rozprawy termin w Sądzie tutejszym na dzień 21. Lipca o godzinie 10. przed pdłudniem się wyznacza.

Ponieważ miejsce pobytu Jędrzeja Smalskiego i Wojciecha Smalskiego lub sukcesorów tychże nie są wiadome, przeto dla zastępywania ich w tej sprawie ustanawia się kuratora w osobie Antoniego Stasiuy (z Rozdoła), z którym sprawa wedle ustawy sądowej w Galicyi obowiązującej przeprowadzoną będzie.

Upomina się zatem pozwanych, ażeby kuratorowi potrzebnych do obrony środków wcześnie udzielili, lub innego zastępcę Sądowi oznajmili, inaczej bowiem skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

C. k. Sąd powiatowy.

Mikołajów dnia 6. Maja 1875.

(2395 3—3) **Edykt.**

L. 5104. C. k. Sąd powiatowy w Kołomyi ustanawia dla nieobecnych i z miejsca pobytu niewiadomych Jakóba Mejłecha i Icka Brettlera sąsiadów Gerschona Killnera w celu przesłuchania ich co do stanu posiadania realności w Kołomyi pod Nr. k. 125/528 położonej, dla której nowe ciało tabularne utworzyć się ma, kuratorem adw. Dr. Rascha wyznaczając do przesłuchania wspomnionych sąsiadów termin na dzień 21. Lipca 1875. o godzinie 10. przed południem.

Wzywa się Jakóba Mejłecha i Icka Brettlera, ażeby ustanowionamu kuratorowi potrzebną informacyę przed terminem udzielili.

Kołomyja dnia 6. Maja 1875.

(2398) 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 8531. Przy Sądzie powiatowym w Jaśle opróżniona została posada woźnego z roczną płacą 250 zł. i dodatkiem aktywalnym 25% umundurowaniem i z prawem postąpienia na wyższą płacę etatową.

Ubiegający się o tę ewentualnie przy innym Sądzie powiatowym okręgu Sądu wyższego Krakowskiego opróżnić się mogącą posadę woźnego wniosą podania w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12. Lipca 1872. w czterech tygodniach licząc od 1. Lipca 1875. do Prezydyum Sądu obwodowego w Tarnowie.

C. k. Sąd krajowy wyższy.

Kraków dnia 23. Czerwca 1875.

(2341 2—3) **Edykt.**

L. 7687. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia Leona Chojnowskiego, Antoninę Kotowicz i Maryę Hrynasiewicz jako z miejsca pobytu i zamieszkania niewiadomych, że na prośbę Markusa i Sary Horszowskich uchwałą z dnia 2. Czerwca 1875. l. 7687 polecił Tabuli miejskiej, aby następujące w stanie czynnym realności pod l. k. 112 w Przemyślu uwidocznione odmowne uchwały mianowicie:

1. jak Dom. IV. str. 274 n. 21 haer. byłego magistratu Przemyskiego z dnia 11. Czerwca 1843. l. 792 odmawiającej prośbie Leona Chojnowskiego o zaintabulowanie dekretu dziedzictwa po Angeli z Kotowiczów Chojnowskiej,
2. jak Dom. IV. str. 274 n. 23 haer. (ustęp 2) byłego magistratu Przemyskiego z dnia 4. Listopada 1843. l. 1480 odmawiającej prośbie Antoniny Kotowicz, o intabulacyę na joj rzecz użytkowania (usustructus) całej tej realności, i
3. jak Dom. IV. str. 275 n. 27 haer. byłego magistratu Przemyskiego z dnia 25. Lipca 1855. l. 1853 odmawiającej prośbie Maryi Hrynasiewicz o zanotowanie przy 1/4 części rzeczonej realności Leona Chojnowskiego własnej, iż względem przychodu i rozchodu tej realności przeciw niemu proces rachunkowy się toczy; jako już prawomocne, wykreśliła, i że dotycząca uchwała postanowionemu dla nich kuratorowi w osobie adwokata Dr. Regera doręczoną została.

Przemyśl, 2. Czerwca 1875.

(2425 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 761. C. k. Prezydent wyższego Sądu krajowego we Lwowie w myśl §. 301 ustawy postępowania karnego z dnia 23. Maja 1873. mianować raczył przewodniczącym Trybunału Sądów przysięgłych Stanisławowskiego Sądu obwodowego, który posiedzenia swe dnia 24. Sierpnia 1875. rozpocząć ma, prezydenta Sądu obwodowego Tomasza Ozurewicza, zastępcami zaś przewodniczącego radcę Sądu wyższego Ludwika Rechtenberg Ambros, radców Sądu krajowego Henryka Jakubowskiego, Władysława Kaweckiego i Aleksandra Prokopowicza.

Co się podaje do publicznej wiadomości.

Z Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Stanisławów, 2. Lipca 1875.

Doniesienia prywatne.

(2435 1—3)

Ogłoszenie konkursu *).

L. 14.540. Wydział krajowy królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, w moc uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 5. Października 1874., iż ma być wybudowany gmach dla pomieszczenia Sejmu i Wydziału krajowego, ogłasza niniejszem

Konkurs

na wypracowanie projektów budowy gmachu na pomieszczenie lokalności sejmowych i biur Wydziału krajowego, a to na podstawie szczegółowego programu, określającego ilość, przeznaczenie i wzajemny stosunek różnych części składowych budynku, jak również warunki zewnętrznego kształtu, wewnętrznych urządzeń i konstrukcyi.

Zaprasza Panów Architektów do wzięcia udziału w tymże konkursie i zapewnia autorom projektów, które przez Sąd polubowny za najudatniejsze i za najwięcej odpowiadające warunkom programu uznane, jakoteż ze względu na techniczne i artystyczne rozwiązanie, w całości lub z małemi zmianami do wykonania zalecone będą, następujące nagrody premiowe:

pierwsza nagroda 4000 zł. w. a.,
druga nagroda 2500 zł. w. a.
i dwie nagrody każda po 1500 zł. w. a.

Sąd polubowny, przez Wydział krajowy mianowany pod przewodnictwem Marszałka krajowego, lub jego zastępcy obradujący, składać się będzie z dwóch członków Wydziału krajowego i czterech Architektów z pomiędzy najwięcej znanych a w konkursie udziału nie biorących.

Nazwiska sędziów ogłoszone zostaną w pismach publicznych przed dniem przeznaczonym na zamknięcie konkursu.

Nazajutrz po zamknięciu konkursu, wszystkie nadesłane projekta wystawione będą we Lwowie na widok publiczny, a to na przeciąg czasu dwutygodniowy. Po upływie tego czasu oddane zostaną Sądowi do ocenienia.

Sąd polubowny orzeka o wartości projektów i wybiera cztery z pomiędzy nich, które za najwięcej godne przyznania im nagród przyznaczonych uważa; oznacza porządek w nagradzaniu względnie do wartości, i oznacza także ten projekt, który za najodpowiedniejszy do przyjęcia i wykonania uzna, oblicza przybliżenie koszta budowy według wybranego projektu i cały operat wraz z motywami przedkłada Wydziałowi krajowemu do ostatecznego zatwierdzenia.

Opracowanie szczegółowych rysunków, oraz kierunek techniczny i artystyczny budowy, może być przedmiotem oddzielnej umowy z autorem projektu, który Sąd jako odpowiedni do wykonania zaleci.

Premiowane projekta przechodzą na własność Wydziału krajowego.

Wynik konkursu ogłoszony zostanie w pismach publicznych.

Warunki konkursu.

1. Termin ostateczny do złożenia projektów naznacza się na dzień 31. Grudnia 1875. r. do godziny 12. w południe.

Po upływie tego terminu żaden projekt do konkursu przyjętym nie będzie.

2. Każdy projekt składać się winien:

a) z przekrojów poziomych czyli planów, fundamentów, suteren, parteru, wszystkich piętr i poddaszy, wykonanych na skalę 0·005 metr. na jeden metr ($^5/_{1000}$).

Na planach tych winno być wypisane przeznaczenie każdego pokoju, jego wymiary i powierzchnia, nadto wymiary ogólne różnych części gmachu.

b) Z elewacyi zewnętrznych od ulicy Słowackiego od strony skwerów i od ulicy Kościuszki, wewnętrznych jednej lub więcej od dziedzińca, wszystkich wykonanych na skalę 0·01 metr. na jeden metr ($^1/_{100}$).

c) Z elewacyi frontowej od ulicy Słowackiego tylko, obu domów po skrzydłach gmachu wznieść się mających na skalę 0·01 metr. na jeden metr ($^1/_{100}$).

d) Z takiej liczby przecięć poprzecznych i podłużnych, żeby wewnętrzna architektura głównych części gmachu dokładnie uwydatnioną była, wykonanych na skalę 0·01 metr. na jeden metr ($^1/_{100}$).

3. Do każdego projektu winno być dołączone wymotywowane opisanie budowy.

4. Każdy projekt na wszystkich tablicach rysunkowych, będzie opatrzony dewizą Ta sama dewiza znajdować się powinna na wierzchu zapieczętowanej koperty, w którą projektujący włoży swe nazwisko i adres dokładny.

Do nagrodzonych tylko projektów należące **koperty** otworzone będą.

Wedle na wstępie powołanej uchwały Wysokiego Sejmu, koszt tej budowy nie ma przechodzić sumy 500.000 zł. w. a.

Panowie Architek i życzący sobie wziąść udział w konkursie zechcą się zgłosić do Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem we Lwowie, gdzie wydane im będą: program budowy, plan sytuacyjny, plany niwelacyjne, oraz rysunki przedstawiające naturę gruntu, na którym gmach wzniesiony będzie.

We Lwowie dnia 28. Czerwca 1875.

*) Nieuprawnionego przedruku nie będzie się opłacać.

C. k. uprzyw. galic. akcyjny Bank hipoteczny.
(Wykaz w myśl § 75 statutu.)
Listy hipoteczne w obiegu Złr. 19,608,200.— w. a.
Asygnacye kasowe w obiegu „ 3,197.700.— w. a.
Lwów, 30. Czerwca 1875.
(2450) Dyrekcya.

C. k. uprzyw. galic. kolej Karola Ludwika.

Obwieszczenie.

Przy odbytem na dniu dzisiejszym w przytomności dwóch c. k. notaryuszów, wylosowaniu obligów pierwszorzędnych i akcyi, wyciągnięte zostały losem seryi następujące numera:

A. Obligi:

371 sztuk 1. emisyi:

Nr.: 19001—19007 19009—19012 19014 19016—19021 19023—19036 19038—19072 19074—19110 19112 do 19115 19117—19121 19123—19229 19231 19233 do 19282 19285—19301 19303—19334 19336—19386;

209 sztuk 2. emisyi:

Nr. 51001—51209.

133 sztuk 3. emisyi:

Nr. 106501—106633.

Razem 713 sztuk.

Spłata wylosowanych tych obligów pierwszorzędnych nastąpi w sześć miesięcy po ciągnieniu, to jest dnia 2. Stycznia 1876 r. rzeczywistą monetą srebrną w kasach i ajencyach trudniących się wypłatą kuponów.

Z dniem 1. Stycznia 1876 ustaje wszelkie dalsze oprocentowanie obligów wylosowanych, dlatego też podając obligi do spłaty, zwrócić należy wszystkie aż po ten dzień jeszcze nie zapadłe, do takowych należące kupony wraz z talonem, inaczej wartość odciętych kuponów od kapitału spłacić się mającego potrąconą zostanie.

B. Akcye.

119 sztuk 1. i 2. emisyi:

Nr. 65501—65510 65512—65620.

82 sztuk 3., 4. i 5. emisyi:

Nr. 127001—127082.

37 sztuk 6. emisyi:

Nr. 220001—220037.

Posiadacze rzeczonych 238 sztuk akcyj otrzymają w gotówce począwszy od dnia 2. Stycznia 1876 r. kapitał na wylosowane akcye rzeczywiście wpłacony wraz z zapadłemi po dzień 31. Grudnia 1875 procentami i ustanowionemi dywidendami, którychby dotąd jeszcze nie podniesiono, a pierwotne ich akcye wymienione zostaną w myśl § 51. statutów na osobne, na okaziciela brzmiące okazy użytkowania.

Z dniem 1. Stycznia 1876 r. ustaje wszelkie dalsze oprocentowanie akcyi wylosowanych, dlatego też podając akcyę taką do spłaty i podnosząc okaz użytkowania, wszelkie aż do onegoż dnia jeszcze nie zapadłe do niej należące kupony wraz z talonem zwrócić należy, inaczej wartość odciętych kuponów od kapitału spłacić się mającego potrąconą będzie.

Posiadaczom okazów użytkowania przysługują—wyjąwszy 5procentowej prowizyi od kapitału akcyjnego, która im się od dnia 1. Stycznia 1876 r. więcej nie należy—równe prawa, tak jak posiadaczom akcyi nieumorzonych.

Z następujących wylosowań dotąd jeszcze do spłaty podane nie były:

2422 3—3

A. Obligi:

Z roku 1872:

Nr. 7054 7055 7318.

Z roku 1873:

Nr. 1262.

Z roku 1874:

Nr. 13501 13506—13510 13513—13517 13520 13521 13527 do 13530 13537 13544—13550 13556—13559 13561 do 13565 13568 13590 13606 13607 13610 13624—13626 13635—13638 13651 13652 13654 13655 13660 13664 do 13671 13677 13678 13685 13699 13702—13706 13714 13725—13727 13748 13749 13751 13757 13762—13765 13784 13786 13791 13801—13804 13807 13837—13840 13847—13851 66002—66006 66016 66077 66106—66119 66121—65130 66134 66135 66145—66148 66150 66167 66169 66170 66175—66178 66181 66183 66186 66198 66199.

B. Akcye:

Z roku 1867: Nr. 12103 76826 98686.
„ *1868:* Nr. 27970.
„ *1869:* Nr. 76307.
„ *1870:* Nr. 7740 8161 8579 11276 18502 28684 39969 55985 65100 93561.
„ *1871:* Nr. 40017 40028 40088.
„ *1872:* Nr. 37504—37508 37516 37519 37520 37522 37523 37525 37529—37537 37540—37544 37546 37557 37567 37576 37589 37596 37597 37601 155506 155524 155526 155527 155552 155553 155567.

Z roku 1873:

Nr.: 34061—34066 34068 34069 34077—34083 34096 do 34102 34105 159001—159051 159053—159056 159063 do 159075.

Z roku 1874:

Nr.: 36007 36012—36014 36019—36025 36028 36033 do 36050 36052 36054 36055 36058—36062 36066 36071 36072 36074—36077 36079 36080 36090 36102 36108 108517—108525 108528—108543 108547 108552 do 108554 108556 108559 108561—108563 108566 108572 108576 108577.

Wiedeń, dnia 1. Lipca 1875.

Rada zawiadowcza.

ROZKŁAD JAZDY c. k. uprzyw. kolei galic. KAROLA LUDWIKA

począwszy od dnia 15. Lipca 1875. roku aż do odwołania.

Liczby oznaczone obwódką czarną wskazują porę nocną od 6tej godziny wieczór do 5tej godziny 59 minut rano.

Z Krakowa łącznie z Wiednia, Berlina i Wrocławia do Lwowa, Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, tudzież na Krasne do Brodów i do Kijowa; a ze Lwowa do Czerniowiec i Jass.

Stacye		Pociąg pospiesz. Nro. I. I. i II. kl.	Pociąg osobowy Nro. III. I. II. i III. kl.	Pociąg mięszany Nro. V. I. II. i III. kl.	Pociąg mięsz. lok. Nro. VII. I. II. i III. kl.
		rano	wieczór	rano	
Wiedeń	Odjazd	10.53	8.38	8. 8	
		wieczór	przed poł.	wieczór	
Kraków łącznego pociągu (Restauracya)	Przyjazd	8.52	10.12	9.48	rano
	Odjazd	9.24	10.52	10.38	6.44
Bierzanów	„	—	11. 7	10.56	7. 6
Podłęże	„	—	11.23	11.15	7.25
Kłaj	„	—	11.39	11.36	7.47
Bochnia (Restauracya)	Przyjazd	10.15	11.53	11 55	8. 6
	Odjazd	10.19	11.58	12. 1	8.12
Słowitna	„	—	12.19	12.30	8.42
Biadoliny	„	—	12 35	12.49	9. 1
Bogumiłowice	„	—	12.52	1. 7	9.20
Tarnów (Restauracya)	Przyjazd	11.12	1. 5	1.22	9.35
	Odjazd	11.17	1.15	1.32	9.45
Czarna	„	—	1.52	2.21	10.32
Dembica (Restauracya)	Przyjazd	12.—	2. 9	2.41	10.53
	Odjazd	12. 4	2.34	2.47	11.13
Ropczyce	„	—	2.57	3.15	11.40
Sędziszów	„	—	3.13	3.35	12.—
Trzciana	„	—	3.33	4. 3	12.26
Rzeszów (Restauracya)	Przyjazd	1. 8	3.55	4.27	12.53
	Odjazd	1.13	4. 3	4.36	1. 8
Łańcut	„	1.35	4.32	5. 7	1.47
Przeworsk	„	—	5. 5	5.45	2.30
Jarosław	Przyjazd	2 24	5.28	6.13	2.59
	Odjazd	2.28	5.33	6.18	3. 7
Radymno	„	—	5.56	6.43	3.33
Żurawica	„	—	6.18	7. 9	3.59
Przemyśl (Restauracya)	Przyjazd	3.15	6.28	7.20	4.11
	Odjazd	3.21	6.44	7.35	4.26
Medyka	„	—	7. 6	7.58	4.51
Mościska	„	4. 2	7.34	8.28	5.24
Horośnica	„	—	7 52	8.48	5.47
Sądowa Wisznia	„	—	8.10	9. 8	6 9
Gródek	„	5. 2	8.47	9 50	6.57
Kamienobród	„	—	8 57	10. 1	7. 9
Mszana	„	—	9.19	10.24	7.31
Lwów (Restauracya)	Przyjazd	5.50	9.45	10.55	8. 5
	Odjazd	6.20	10.57	12. 5	wieczór
Lwów pod Zamkiem (Restauracya)	Przyjazd	—	11. 9	12.18	
	Odjazd	—	11.21	12.33	
Barszczowice	„	—	11 52	1. 4	
Zadwórze	„	—	12.17	1.29	
Krasne (Restauracya)	Przyjazd	7.30	12.38	1.51	
	Odjazd	7.37	12.53	2.12	
Kniaże	„	—	1.25	2.45	
Złoczów (Restauracya)	Przyjazd	8.11	1.44	3. 5	
	Odjazd	8 15	1.49	3.10	
Płuchów	„	—	2.25	3.52	
Zborów	„	—	2.39	4. 7	
Jezierna	„	—	3.12	4.45	
Hłuboczek wielki	„	—	3.38	5.14	
Tarnopol (Restauracya)	Przyjazd	9.45	3.54	5 31	
	Odjazd	9.51	4. 4	5 41	
Borki wielkie	„	—	4.33	6.10	
Maksymówka	„	—	5 9	6.57	
Bogdanówka - Kamionki	„	—	5.32	7.21	
Podwołoczyska (Restauracya)	„	11. 3	5.48	7.39	
		przed poł.	rano	wieczór	
Odessa	Przyjazd	9.38		10. 6	
		przed poł.		wieczór	
Kijów	„	8.20		7.50	
		przed poł.		wieczór	

Z Podwołoczysk i z Brodów łącznie z Odessy i z Kijowa do Lwowa, Krakowa, Wiednia, Wrocławia i Berlina. We Lwowie przyłączenie z Jass i Czerniowiec.

Stacye		Pociąg pospiesz. Nr. II. I. i II. kl.	Pociąg osobowy Nro. IV. I. II. i III. kl.	Pociąg mięszany Nro. VI. I. II. i III. kl.	Pociąg mięsz. lok. Nro. VIII. I. II. i III. kl.
		wieczór		przed poł.	
Kijów	Odjazd	9.38		10.13	
		wieczór		przed poł.	
Odessa	„	9 11		9.35	
		wieczór	wieczór	rano	
Podwołoczyska (Restauracya)	„	6.28	9.13	7.43	
Bogdanówka-Kamionki	„	—	9.33	8 7	
Maxymówka	„	—	9.59	8.41	
Borki wielkie	„		10.29	9.15	
Tarnopol (Restauracya)	Przyjazd	7.36	10 56	9.49	
	Odjazd	7.41	11. 6	10. 9	
Hłuboczek wielki	„	—	11.21	10 28	
Jezierna	„	—	11 54	11 10	
Zborów	„	—	12.24	11.48	
Płuchów	„	—	12.38	12. 6	
Złoczów (Restauracya)	Przyjazd	9. 5	1.—	12.32	
	Odjazd	9. 9	1. 5	12.39	
Kniaże	„	—	1.23	12.59	
Krasne (Restauracya)	Przyjazd	9.41	1.47	1.27	
	Odjazd	9.48	2. 2	1.52	
Zadwórze	„	10. 6	2.26	2.21	
Barszczowice	„	—	2 50	2.50	
Lwów pod Zamkiem (Restauracya)	Przyjazd	—	3.19	3.28	
	Odjazd	—	3.29	3.43	
Lwów (Restauracya	Przyjazd	10.55	3 45	4. 3	rano
	Odjazd	11.25	5.—	5. 5	6.35
Mszana	„	—	5.27	5.40	7. 7
Kamieniobród	„	—	5.42	5.59	7.27
Gródek	„	12.11	5.53	6 14	7.45
Sądowa Wisznia	„	—	6.22	6.51	8.27
Horośnica	„	—	6.36	7. 7	8.48
Mościska	„	1. 2	6.53	7.30	9.12
Medyka	„	—	7.15	8. 1	9.46
Przemyśl (Restauracya)	Przyjazd	1.36	7 23	8.22	10.11
	Odjazd	1.42	7.44	8.41	10.21
Żurawica	„	—	7.56	8.57	10.39
Radymno	„	—	8.17	9 23	11.10
Jarosław	Przyjazd	2.27	8.36	9.46	11.39
	Odjazd	2.31	8.40	9.55	11.49
Przeworsk	„	—	9. 3	10.24	12.24
Łańcut	„	3.18	9.34	11. 2	1.10
Rzeszów (Restauracya)	Przyjazd	3 39	9.57	11.32	1.45
	Odjazd	3.44	10. 3	11.42	2.10
Trzciana	„	—	10.25	12 11	2 41
Sędziszów	„	—	10.44	12.36	3.11
Ropczyce	„	—	10.56	12.53	3.27
Dembica (Restauracya	Przyjazd	4.43	11 12	1.15	3.50
	Odjazd	4.47	11.37	1.25	3.55
Czarna	„	—	11.56	1.51	4.22
Tarnów (Restauracya	Przyjazd	5.29	12.27	2.32	5. 6
	Odjazd	5.35	12.36	2.42	5.16
Bogumiłowice	„	—	12.50	2.56	5 32
Biadoliny	„	—	1. 6	3.16	5 53
Słotwina	„	—	1.22	3.37	6.15
Bochnia (Restauracya)	Przyjazd	6.24	1.40	4.—	6.38
	Odjazd	6.28	1.46	4. 8	6.46
Kłaj	„	—	2. 1	4.27	7. 5
Podłęże	„	—	2 16	4 46	7.24
Bierzanów	„		2.33	5. 6	7.45
Kraków (Restauracya) łącznego pociągu	Przyjazd	7.17	2 47	5.23	8. 3
	Odjazd	7.52	3.27	6. 7	wieczór
		rano	po połud.	rano	
Wiedeń	Przyjazd	5. 3	5.13	7.18	
		po połud.	rano	wieczór	

Odnoga Krasne-Brody

Stacye		Czas odjazdu: Pociąg pospie. Nr. 11. I. i II. klasa	Pociąg mięsz. Nr. 13. I. II. i III. kl.	Pociąg mięsz. Nr. 15 I. II. i III. kl.
		wieczór	prz. poł	wieczór
łącznego pociągu **Kraków** (Rest.)	Przyj.	8.52	10.12	9.48
	Odjazd	9.24	10.52	10.38
		rano	w nocy	po poł
Krasne (Rest.)	Przyjazd	7.30	12.38	1.51
	Odjazd	7.52	2.17	2.27
Ożydów	„	8.21	3. 4	3. 3
Zabłotce	„	8 44	3.37	3.31
Brody (Rest.)	Przyjazd	9. 4	4. 4	3 56
		prz. poł	rano	po poł.
Kijów	Przyjazd	8.20	—	7.50
		prz. poł		wieczór

Stacye		Czas odjazdu: Pociąg posp. Nr. 12. I. i II. klasa	Pociąg mięsz. Nr. 14 I. II. i III. kl	Pociąg mięsz. Nr. 16. I. II. i III. kl.
		wieczór		prz. poł
Kijów	Odjazd	9.38		10.13
		wieczór	wieczór	prz. poł
Brody (Rest.)	„	8.19	10 39	11.49
Zabłotce	„	8.40	11.13	12.16
Ożydów	„	9. 3	11.51	12.42
Krasne (Rest.)	Przyjazd	9.27	12.23	1.12
	Odjazd	9.48	2. 2	1 52
Kraków (Rest.) łącznego pociągu	Przyj.	7.17	2.47	5.23
	Odjazd	7.52	3 27	6. 7
		rano	po poł.	rano

Z Podwołoczysk przez Krasne do Brodów.

Stacye		Czas odjazdu: Pociąg mięsz. Nr. IV/XIII. I. II. i III. kl.	Pociąg mięsz. Nr. VI/XV. I. II. i III. kl.
		wieczór	przed połud.
Podwołoczyska	(Restauracya) Odjazd	9 13	7.43
Bogdanówka-Kamionki	„	9.33	8. 7
Maxymówka	„	9 59	8.41
Borki wielkie	„	10.29	9.15
Tarnopol	(Restauracya) Przyjazd	10.56	9.49
	Odjazd	11. 6	10. 9
Hłuboczek wielki	„	11.21	10 28
Jezierna	„	11.54	11.10
Zborów	„	12.24	11.48
Płuchów	„	12.38	12. 6
Złoczów	(Restauracya) Przyjazd	1.—	12.32
	Odjazd	1. 5	12.39
Kniaże	„	1 23	12.59
Krasne	(Restauracya) Przyjazd	1.47	1.27
	Odjazd	2.17	2.27
Ożydów	„	3. 4	3. 3
Zabłotce	„	3.37	3.31
Brody	(Restauracya) Przyjazd	4. 4	3.56
		rano	po połud.

Z Brodów przez Krasne do Podwołoczysk.

Stacye		Czas odjazdu: Pociąg mięsz. Nr. XIV/III. I. II. i III. kl.	Pociąg mięsz. Nr. XVI/V. I. II. i III. kl.
		wieczór	przed poł
Brody	(Restauracya) Odjazd.	10.39	11.49
Zabłotce	„	11.13	12 16
Ożydów	„	11.51	12.42
Krasne	(Restauracya) Przyjazd	12 23	1.12
	Odjazd	12.53	2.12
Kniaże	„	1.25	2.45
Złoczów	(Restauracya) Przyjazd	1.44	3. 5
	Odjazd	1.49	3.10
Płuchów	„	2.25	3.52
Zborów	„	2 39	4. 7
Jezierna	„	3.12	4.45
Hłuboczek wielki	„	3 38	5.14
Tarnopol	(Restauracya) Przyjazd	3.54	5 31
	Odjazd	4. 4	5 41
Borki wielkie	„	4.33	6.10
Maxymówka	„	5. 9	6.57
Bogdanówka-Kamionki	„	5.32	7.21
Podwołoczyska	(Restauracya) Przyjazd	5.48	7.39
		rano	wieczór

Z Krakowa do Wieliczki

Stacye		Czas odjazdu: Pociąg mięsz. Nr. XVII. I. II. i III. kl.	Pociąg mięsz. Nr. XIX. I. II. i III. kl.
		przed poł.	wieczór
Kraków (Rest.)	Odjazd	11.49	10.59
Bierzanów	„	12.12	11.22
Wieliczka	Przyjazd	12.28	11 38
		po połud.	wieczór

Z Wieliczki do Krakowa

Stacye		Czas odjazdu: Pociąg mięsz. Nr. XVIII. I. II. i III. kl.	Pociąg mięsz. Nr. XX. I. II. i III. kl.
		rano	po połud.
Wieliczka	Odjazd	7 24	5.34
Bierzanów	„	7.40	5.50
Kraków (Rest.)	Przyjazd	7.59	6. 9
		rano	wieczór

Pociągi pospieszne Nr. I. i II. kursują bez zmiany wagonów między **Wiedniem** a **Podwołoczyskami**. Pociągi osobowe Nr. III. i IV. również pociągi mięszane Nr. XIII. i XIV. w **Podwołoczyskach** względnie **Brodach** połąc enia nie mają. Nr. VII. i VIII. są pociągi mięszane lokalne i kursują od 15. Maja do włącznie 14. Października między **Krakowem** a **Lwowem**, zaś od 15. Października do włącznie 14. Maja tylko między **Krakowem** a **Dembicą** i między **Lwowem** a **Przemyślem**. Godziny przybycia i odjazdu pociągów obliczone są według średniego czasu miejscowego.

(1—3 2405.)

Dyrekcya jeneralna.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.